# STRZELEC




№ 15

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1929 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena 50 gr.

# DZIAŁ URZĘDOWY

**ROZKAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO Nr. 14/29. Z DNIA 8 KWIETNIA 1929 R.**

**1. Mianowania.**

Mianuję z dniem 8 kwietnia b. r. ob. **Rożnowskiego Edwarda** referentem ogólnym K. G. w fukcji Kmdta Okręgu.

Na wniosek Komendy Kraków mianuję z dn. 8.IV b. r. b. Komendanta Obwodu Kołomyja ob. Dr. **Janickiego Mieczysława** referentem sportowym K. O. Kraków.

Na wniosek K. O. Kraków mianuję z dn. 8.IV b. r. Ob. **Pogodę** referentem organizacyjnym i kult.-ośw. Komendy Obw Tarnów, w funkcji kompanijnego.

Na wniosek K. O. Kielce mianuję z dn. 8.IV b. r. Ob. **Kulę Romana** referentem materjałowo-budżetowym Obw. Opatów; Ob. **Stucznia Jana** referentem mat.-budżetowym Obw. Jędrzejów.

Na wniosek K. O. Poznań mianuję z dn. 8.IV b. r. Ob. **Ganzkę Bolesława**, Komendanta Obwodu Koło w funkcji Komendanta Obwodu.

**2. Zwolnienia.**

Na wniosek K. O. Kraków zwalniam z dn. 8.IV b. r. Ob. **Potockiego Adama** z funkcji referenta sportowego K. O. Kraków.

**3. Bieg Narodowy Naprzełaj.**

W myśl poprzedniego rozkazu w Biegu Narodowym Naprzełaj start drużyn złożonych z 6 zawodników obowiązuje jedynie te okręgi, obwody, wzgl. oddziały, które pragną samodzielnie ubiegać się o nagrodę wędrowną.

W konkurencji jednostkowej mogą jednak startować wszyscy i oddziały mogą wysłać pojedyńczych biegaczy. A więc tam, gdzie nie zbierze się drużyna (6) należy wysłać na zawody 1 — 2 najlepszych biegaczy.

**4. Przygotowanie sprzętu na kursy.**

Polecam Komendantom Okręgowym, którzy zapotrzebowują instruktora sportowego Komendy Głównej, by we wszystkich wypadkach instruktor miał do dyspozycji sprzęt do koszykówki, siatkówki, a tam gdzie są oddziały żeńskie i bramki do hazeny.

**5. Przypomnienie o zdobywaniu odznaki sportowej.**

Wszystkie dotychczasowe nominacje należy uważać za tymczasowe. Stałe nominacje nastąpią po zdobyciu odznaki sportowej.

Przypominam wykonanie rozkazu Nr. 1/29 pkt. 3, przedłużający zdobywanie odznaki do dn. 31.XII b. r.

## NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ!

### 3 maja w Warszawie!

**Będzie dobrze,** jeśli każdy Okręg wyśle drużynę reprezentacyjną z 6 strzelców.

**Będzie lepiej,** jeśli wyśle ją każdy Obwód

**Byłoby jednak najlepiej,** gdyby to mógł uczynić każdy Oddział!!!

**Zgłoszenia do dnia 25 kwietnia.**

przyjmuje Kmda Okr. Warszawa — Miasto, ul. Jagiellońska 31.

## VIII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego

### (z Okólnika Nr. 2 Zarządu Głównego)

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu plenarnem w dniu 24 lutego r. b. ustalił termin VIII Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego na dzień 11 i 12 maja 1929 r.

Opierając się na tej uchwale Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego ustalił następujący porządek prac i obrad zjazdowych:

**Sobota 11 maja,** godz. 10.30 przedzjazdowe Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego.

Godz. 16 — wstępne zebranie podkomisyj zjazdowych.

**12 maja Walny Zjazd Delegatów.**

**Program Zjazdu.**

1. Zagajenie Prezesa Zarządu.
2. Wybór Prezydjum Zjazdu.
3. Przyjęcie regulaminu obrad.
4. Wybór Komisyj Zjazdowych.
5. Przemówienia powitalne przedstawicieli władz i stowarzyszeń.
6. Sprawozdanie z działalności władz Związku:
   a) Zarządu Głównego,
   b) Komendy Głównej,
   c) Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Absolutorjum dla ustępującego Zarządu.
9. Wybór władz Związku.
10. Sprawozdanie Komisji Zjazdowych i przyjęcie wniosków.
11. Zamknięcie Zjazdu.

**Termin nadsyłania wniosków.**

Wnioski na Zjazd z Oddziałów, Obwodów i Okręgów mogą być wysyłane na ręce Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27) najpóźniej do dnia 5 maja r. b. Wnioski wysłane po tym terminie nie będą Zjazdowi przekazane.

**Prawo uczestnictwa w Zjeździe.**

Obesłanie Zjazdu może się odbywać na zasadzie § 74 Statutu, który brzmi: „Zjazd Walny tworzą delegaci wszystkich Oddziałów Stowarzyszenia, które do dnia ogłoszenia Zjazdu zostały przez Zarząd zatwierdzone. Wybiera się po jednym delegacie na Oddział liczący 100 lub mniej członków. Jeżeli Oddział liczy członków ponad 100, to liczba ta wyższa ponad 50 członków każdej następnej setki uprawnia do wyboru dalszego delegata. Wszystkie Zarządy Okręgowe po jednym delegacie do Zarządu, członkowie Zarządu Głównego, Komendanci Okręgów i Obwodów".

**Uiszczenie składek członkowskich przez oddziały.**

Zarząd Główny przypomina uchwałę ostatniego VII Zjazdu Delegatów dotyczącą wpłacania przez Oddziały do Zarządu Głównego składek członkowskich. Uchwała ta brzmi:

„Każdy Oddział Związku Strzeleckiego opłaca roczną składkę do kasy Zarządu Głównego w formie ryczałtu w wysokości:

a) od liczby 100 członków 5 zł. (pięć złotych);

b) od liczby większej niż 100 członków zł. 10 (dziesięć złotych).

Oddział, który nie wpłaci rzeczonej składki do dnia dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów, traci prawo głosu na tym Zjeździe. Zarząd Główny może własną uchwałą zwolnić niezamożne Oddziały od wpłacenia składki. Pieniądze z tych składek mają być przeznaczone na sprzęt sportowy i kulturalno-oświatowy dla najbiedniejszych Oddziałów Związku Strzeleckiego".

Termin wpłacania powyższych składek Wydział Wykonawczy ustalił do dnia 12 maja r. b. włącznie.

**Kumulacja głosów.**

Jeden delegat może reprezentować na Zjeździe nie więcej, niż 5 (pięć) Oddziałów. Prawo głosowania w imieniu tych Oddziałów uzyska tylko na zasadzie pisemnego upoważnienia, zaopatrzonego podpisami właściwej władzy, pieczęcią Zarządu Oddziału oraz kwitem z wpłacenia do Zarządu Głównego obowiązującej Oddział składki członkowskiej.

Rok IX. Warszawa, 14 kwietnia 1929 r. Nr. 15 (265)

# STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO

## POD ZNAKIEM WALNEGO ZJAZDU

Zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, w dniach 11 i 12 maja odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego.

Nasz ustrój organizacyjny, oparty na wybitnie demokratycznych podstawach, oddaje najwyższą władzę w Związku w ręce Walnego Zjazdu, składającego się z delegatów wszystkich oddziałów.

Nie grupka ludzi, reprezentująca kilkanaście okręgów, ani sto kilkadziesiąt obwodów, ale przedstawiciele wszystkich , choćby najmniejszych, oddziałów trzymają w tym dniu losy Związku w swych rękach.

Jest to postanowienie, będące jednym z najmocniejszych akcentów społecznego charakteru Zw. Strzeleckiego. Tkwi w niem źródło wielkiej siły.

Walny Zjazd wytycza generalne linje działania na okres najbliższego roku, ustala zasadniczy kierunek prac i wysiłków. To zaś, co uchwali, jest istotnym wyrazem zbiorowej woli całej wielkiej naszej organizacji i ma ciężar gatunkowy odpowiedni naszej liczebności, sięgającej setek tysięcy.

Walny Zjazd wybiera naczelne władze związkowe, które na przeciąg roku stają u steru życia strzeleckiego. W swej pracy mają one to mocne oparcie i moralną siłę, że są reprezentantami tej właśnie zbiorowej woli całego Związku.

To są te siły moralne, które źródło swe mają w instytucji Walnego Zjazdu, tak pomyślanego, jak to ma u nas miejsce.

Walny Zjazd nie jest tylko wielką doroczną uroczystością strzelecką, jest pozatem warsztatem konkretnej pracy. Chodzi o to, by komisje jego stały się temi kuźniami, z których wychodzą gruntownie przemyślane i opracowane wytyczne i zasady, na których opierać mają swą działalność nowoobrane władze. Od Walnego Zjazdu oczekuje się zawsze ożywczego prądu nowych myśli.

Rzeczą naczelnych władz strzeleckich jest należyte przygotowanie Zjazdu, by prace jego mogły rozwinąć się owocnie.

Rzeczą natomiast całej strzeleckiej społeczności jest dopilnować, by Zjazd został licznie obesłany.

W ciągu całego roku uwaga nasza i wysiłki skierowane są na pracę lokalnego ogniwa Związku Strzeleckiego. Od nas bowiem samych zależy robota oddziału i jej wyniki. W ciągu roku budujemy pomyślność Związku i jego idei na swoim niewielkim odcinku. I w tym czasie nic więcej nas nie obchodzi. Uważamy nawet nie tylko za swoje prawo, ale jakby za obowiązek narzekać na ciężkie warunki tej pracy i na brak dostatecznego poparcia w niej — od góry związkowej.

Skoro jednak ustrój Związku daje nam prawo do udziału w Walnym Zjeździe — ciąży na nas obowiązek raz do roku oderwania się od lokalnych spraw, rozejrzenia w całokształcie sytuacji Związku i zatroszczenia się o losy jego jako całości.

W oparciu o znajomość rzeczywistych warunków pracy i jej doświadczenia, a są to doświadczenia w życiu organizacyjnem najcenniejsze, wnikając w zadania i potrzeby Związku, mamy w tym dniu przyczynić się do takiego, czy innego ukształtowania się stosunków, do nadania takiego, czy innego kierunku pracom Zw. Strzeleckiego.

Powtarzamy raz jeszcze — wysłanie delegatów jest nietylko prawem oddziałów, ale — ich obowiązkiem.

I to nietylko z punktu widzenia dobra całości organizacji. Udział w Walnym Zjeździe posiada wielkie walory również z punktu widzenia dobra poszczególnych oddziałów.

Delegaci jadą nietylko poto by mówić, jadą też słuchać i patrzeć.

Zetknięcie się z temi setkami delegatów, którzy zjadą w tym dniu do stolicy, da nam poczucie własnej siły związkowej, wprost wzrokowo przekona o jej potędze.

Z przemówień, a brzmią one zawsze na wspólną strzelecką nutę głębokiego ukochania sprawy i Komendanta, przekonamy się o spoistości organizacyjnej.

Nawet słuchając utyskiwań na warunki pracy, odniesiemy przecież tę korzyść, iż przekonamy się, że wszędzie jednakie są trudności, a pomimo to ludzie dają sobie z niemi radę.

Wracać będziemy do swych codziennych prac pokrzepieni na duchu.

Tak więc liczny zjazd delegatów będzie źródłem nowych sił, zarówno dla sterników nawy strzeleckiej, jak i dla pracy w terenie.

*J. Szyszko-Bohusz.*

# POETA POGODNEJ ZADUMY...

*(W drugą rocznicę śmierci ś. p. Denhoff-Czarnockiego).*

Była pewna szlachetna sprzeczność pomiędzy charakterem, a życiem ob. Wacława Denhoff - Czarnockiego, którego cichej śmierci obchodziliśmy w ubiegłym tygodniu drugą rocznicę. Nie mając w sobie nic z wojowniczości, przecież najpiękniejsze lata poświęcił wojnie.

Godzi się o Nim powiedzieć — człowiek o słonecznej duszy, duszy wiecznego przez życie trampa, co w pogodnej zadumie, z uśmiechem na ustach rwie się w szeroki świat.

Poeta z ducha, był poetą w całem swem życiu. Człowiek wielkiej kultury i inteligencji, stronił od hałaśliwego, zakłamanego wielkomiejskiego życia, szukał zbratania z przyrodą, szukał z nią samotności, marzył o włóczędze i przygodzie. Kochał śpiew wiatru w olinowaniach masztu, pieszczotliwy plusk fali o burtę, upajał się rozkosznym pędem na śmigłych nartach, pięknem roziskrzonych w słońcu, śnieżnych gór. Rwał się w szeroki świat, uciekał szaremu życiu — w słońce.

Łagodny, cichy, miękki, subtelny — nie miał w sobie nic z żołnierza.

Jeśli przeznaczony był do walki, to chyba do tej pięknej zdobywczej, którą na szerokich szlakach świata prowadzi człowiek z przyrodą, ujarzmiając ją, wydzierając jej tajemnice.

I gdyby nie był Polakiem zapewne szedłby szlakiem tych wielkich zdobywców - podróżników i badaczy, w których ślady rwała się Jego dusza.

Ale będąc Polakiem, poszedł z temi najszlachetniejszemi i najgorętszemi, najpiękniejsze swe lata oddając walce.

Wojna jakoś dziwnie nie pasowała do tego słonecznego poety pogodnej zadumy.

A jednak myśli o niej i szykuje się do niej zanim jeszcze jej krwawa łuna zakwitła nad horyzontami świata.

W czasach poprzedzających wojnę światową będąc w Szwajcarji pracuje w Strzelcu w Lozannie.

Jeden z pierwszych staje na zew Wodza w legjonowych szeregach. Potem pracuje w P. O. W., walczy w obronie Lwowa, bierze udział w wojnie bolszewickiej, broni polskości w powstaniu górnośląskiem.

Nie mając w sobie nic z ducha wojowniczego, żarty straszliwą chorobą płuc, jest przecie jednym z pierwszych, którzy stanęli do walki, a jako jeden z ostatnich schodzi z jej pola...

W tym czasie pisze swe poezje wojenne, jakże jednak mało w nich jest bitewnego zgiełku i jak wiele tej pogodnej zadumy, która cechuje całe Jego życie i twórczość.

Kiedy zamilkły bojowe surmy, ob. Denhoff - Czarnocki powraca do pracy strzeleckiej i będąc jednym z pierwszych komendantów okręgu krakowskiego — kładzie fundamenty pod jego piękny rozkwit.

Potem zostaje redaktorem tygodnika „Stadjon", wówczas jedynego obok „Strzelca" pisma propagującego idee przysposobienia wojskowego. Ze szpalt „Stadjonu" wywiera silny wpływ na kształtowanie się w Polsce idei kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Chociaż choroba czyniła coraz straszniejsze spustoszenia w Jego organizmie — pracował z podziwu godną energją, a każdą wolną chwilę spędzał na włóczędzę żaglówką lub na nartach, marząc wciąż o dalekich podróżach i nieznanych lądach i morzach.

Powoli wszakże ciało Jego zaczęło uginać się pod działaniem choroby, musiał odejść od pracy.

Duch Jego pozostał jednak do ostatnich chwil pogodnym, pełnym słońca i radości życia. Może tylko w ostatnich Jego poezjach, których wydania doczekał się dopiero przed samą śmiercią, Jego pogodny uśmiech stał się poważniejszy, zaduma głąbszą.

W kwietniu 1927 r., w kwiecie wieku, nieubłagana śmierć, która już od lat na Niego czekała, zabrała Go cicho, nieomal samotnie, zdala od przyjaciół.

A pozostawił ich wielu; nigdy wśród nich nie zagaśnie pamięć Jego jasnej, słonecznej duszy...

*WACŁAW DENHOFF-CZARNOCKI*

# *Z cyklu „WŁÓCZĘGA"*

## *W GÓRACH*

### *SAM NA SAM*

*Ręce zgrabiały w słonej wodzie,*
*Łachman na nas coraz lichszy,*
*Ale nam wiatr dobry o zachodzie*
*Włosy w złotą kurzawę wichrzy.*

*Słup wiorstowy dróg nie nagli,*
*Więc żyjemy wciąż na wodach Atlanty—*
*Wciąż te same płótniska żagli*
*I ten sam przyśpiew wanty.*

*Słowa nasze i pieśni coraz prostsze —*
*Tak dawno z morzem jesteśmy sami.*
*Niedługo całe niebo się rozpostrze*
*Nad kilku jedynemi słowami.*

*Uczę się wszystkiego na nowo,*
*A taki byłem przemądrzały!*
*Zadziwia mnie las swą rozmową*
*I swojem milczeniem skały.*

*Daję myślom nowy początek*
*I przedziwną prostotę.*
*Snuję jasny, mocny wątek,*
*Jak słoneczne nitki złote.*

*Pierś nawyka do pełnego oddechu,*
*Przestrzeń mi oczy mruży,*
*Potok uczy głośnego śmiechu*
*I dalekich, beztroskich podróży.*

*Tak bieleję powoli i krzepnę,*
*Jak na słońcu chłopskie płótno.*
*Wszystkie wasze zawiłości przyczepne*
*Są bajką wierutną.*

### *ŁASKA ODDALENIA*

*Myśli są coraz lepsze,*
*I coraz więcej się supłów rozmota,*
*Tylko jeszcze mocniej się w nas rozeprze*
*Jasna, żeglarska prostota.*

*Wciąż dalej od swarnego teatru*
*Serce się radością odmienia.*
*Nauczymy się słów od wiatru,*
*Od gwiazd — patrzenia.*

*I w jakąś noc podzwrotnikową,*
*Albo w ogniu polarnej zorzy*
*Zobaczymy jedyne, srebrzyste słowo*
*Łaskawości Bożej.*

Z DZIEJÓW BOHATERSTWA.

# JAK NA MANEWRACH...

Kiedy w oczekiwaniu natarcia rozsypana w polu leży cienka i rzadka linja tyraljery, przyjemnie jest słyszeć miarowy terkot własnej „maszynki".

Jej pośpieszny rytm podnosi na duchu i daje poczucie własnej siły...

Piąta kompanja 25 pp., rozrzucona w długą tyraljerę miała odeprzeć bolszewickie ataki na jednym z obronnych odcinków pod Korosteniem.

Bolszewik w oddaleniu szykował się do natarcia. Chwilami widać go było, jak rozwinięty w tyraljerę skokami przesuwał się gdzieś pod lasem.

Wiara prażyła na celownik „600".

Szeregowiec Jan Zagaj szeroko polewał z karabinu maszynowego przedpole własnego stanowiska, a miarowy stukot jego maszynowej broni dobroczynnie działał na psychikę żołnierza...

Czerwoni krótkiemi skokami podrywali się i korzystając skwapliwie z każdego naturalnego ukrycia zbliżali się ku naszej linji. Ledwie jednak poderwali się, ledwie zamajaczyli w polu widzenia — szeregowiec Zagaj słał im swe śmiercionośne pozdrowienie. Ten i ów skoszony kulą osuwał się na murawę, inni szczęśliwi życiem czemprędzej przypadali ku ziemi.

Skoki stawały się coraz krótsze, coraz trwożliwsze.

Na polskiej linji rósł animusz bojowy.

Maszynka gra...

Czubaryki muszą przed nią czuć mores!

Aż tu nagle z ust szeregowca Zagaja zerwało się ostre przekleństwo.

— Choroba, jego mać!

Maszynka zamilkła. Zamilkła w chwili, gdy bolszewik podsunął się już był na odległość szturmową.

Głucha cisza. Tylko gruchają pojedyncze strzały. Nasza tyraljera jakby zamarła w zadziwieniu. A przekonawszy się, że maszynka trwale zamilkła, jeden po drugim zaczął chyłkiem, chyżym skokiem wymykać się ku tyłowi.

Bolszewik zaskoczony ciszą, węsząc jakiś podstęp, przywarował do ziemi, odstrzeliwując się zajadle.

Szeregowiec Zagaj w pierwszej chwili zdrętwiał. — A to ci fokus! Zacięcie, czy jakie licho? — Ale, że chłop był bystry, migiem otrząsnął się.

— A juchy, psubraty! strzelać tam jeden z drugim — huknął.

Kilka najbliższych karabinów zajadle zaszczekało, plując w stronę bolszewika dobrą porcję ołowiu.

Zagaj nie tracił czasu.

Nie bacząc na kule, które śpiewały swe cienkie melodje coraz natarczywiej, nie zwracając uwagi na czerwonych, którzy ośmieleni milczeniem „maszynki" poczynali sobie coraz zuchwalej, spokojnie, jak na manewrach zaczął rozkręcać zamek i szukać feleru.

Dobrze znał swoją „maszynkę". I kochał ją, jakby to nie zimna stal, jeno jurna, a gorąca dziewczyna była.

W mig więc poznał czego jej brak i chwacko wziął się do roboty. A nie zapomniał czapki na ziemię położyć i wszystkie części spokojnie w niej poukładać, aby nie pogubiły się, a nie zaprószyły...

Bolszewik tymczasem nie wiele sobie robiąc z nerwowego i rzadkiego ognia kompanji, która topniała w tyraljerze jak śniegi z wiosną, podsunął się pod sam nos.

I wtem w strop nieba uderzyło dzikie, rozgłośne —

— Hurra!!!

Rozzuchwaleni milczeniem maszynki, porwani okrzykiem — poderwali się do ataku.

Byli na kilkadziesiąt kroków.

Za chwilę dopadną naszej linji, która drgnęła na całej rozciągłości.

Szeregowiec Zagaj nie stracił zimnej krwi. Spokojnie, jak na manewrach, usunąwszy zacięcie, kończył składać maszynkę. Spokojnie, żeby czego nie zgubić, nie zapomnieć.

Zamek złożony...

I gdy moskal już, już był u celu, szeregowiec Zagaj z fantazją, od ucha do ucha „zagrał" im na swej maszynce. Plunął w samą gębę całą taśmę ołowiu. Przejechał się po czerwonej tyraljerze jak piłą. Zgrzytnął po kościach, wżarł się w ciała, cisnął jak worem piachu jednym z drugim o ziemię. Przejechał tam i zpowrotem.

Aż w bojowym szale wyła jego maszynka.

Załamała się tyraljera.

Gęsto ścieląc się trupem odchłynęła fala, już nieomal — zwycięska.

A wtedy oficerowie skrzyknęli kompanję, porządek zrobili, tyraljerę rozwinęli i „przepisowo" ruszyli naprzód.

Nikt nie stawił oporu.

Oszołomiony odprawą znienacka, nie mógł się bolszewik otrząsnąć i dopiero gdzieś pod lasem, daleko cofnąwszy się, zaczął się odszczekiwa...

Szeregowiec Zagaj ze swą maszynką zajął nowe stanowisko.

I nawet wówczas jeszcze nie zdawał sobie dobrze sprawy z tego, jak decydującą rolę odegrała w tej walce jego zimna krew, jego spokój i opanowanie się, zalety żołnierzowi równie potrzebne, jak brawura i impet bojowy...

Zrozumiał to wtedy dopiero, gdy na jego piersi przypięto „Virtuti Militari"...

*J. Szyszko-Bohusz.*



*...zaczął rozkręcać zamek...*

# ROK PRACY SPORTOWEJ OKRĘGU WILEŃSKIEGO

*Ze względu na posiadany materjał sprawozdawczy z różnych okręgów i obwodów naszego Związku — pragniemy na tem miejscu szeregiem artykułów zobrazować pracę sportową poszczególnych naszych jednostek — pragnąc tym sposobem wykazać, że gdy tylko się chce — można pracę sportową i w. f. postawić zawsze na należytym poziomie. Ze względu na wyróżnienie w tej dziedzinie okręgu wileńskiego idzie on na pierwszy ogień.*

Referat sportowy okręgu wileńskiego spoczywał do sierpnia r. ub. w doświadczonych rękach ob. Franka, po którego odejściu do wojska pracy tej podjął się sam komendant ob. Muzyczka.

Wykwalifikowanych referentów sportowych posiadają jedynie 2 obwody, a to obw. Głębokie ob. Drabik oraz obw. Oszmiana ob. Jakimko — absolwent Kursów W. F. Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów w Poznaniu.

W obwodzie wileńskim współpracuje z komendą okręgu okręgowy ośrodek w. f., w pozostałych zaś obwodach pracą sportową kierują komendanci obw. w porozumieniu z oficerami p. w.

Sale gimnastyczne posiadają do dyspozycji następujące ośrodki: Wilno — ośrodek W. F. i A. Z. S., Oszmiana — gim. państw., Święciany — seminarjum państw., Mołodeczno — Ognisko Kolejowe, Wilejka — Dom Strzelecki. Pozatem korzystają obwody w czasie letnim z 18 boisk sportowych, przeważnie niedostatecznie urządzonych.

Na kursach sportowych centralnych, organizowanych przez Kmdę Główną było 4 strzelców. Na kursa trenerów P. Z. L. A. — Norlinga uczęszczało przez 4 tygodnie 16 strzelców i 6 strzelczyń.

Okręg zorganizował w roku sprawozdawczym następujące imprezy sportowe.

*Marsze.*

1. I Okręgowy eliminacyjny Wilno — Niemenczyn — Wilno — 40 klm., udział 60 zawodników.

2. Brał udział w organizacji i zawodach Marszu Szlakiem Batorego na przestrzeni 80 klm. przy udziale 117 zawodników.

3. Marsz Opsa — Brcław 20 klm. — 36 zawodników.

4. Marsz Łużki — Głębokie 20 klm. — 80 zawodników.

5. Marsz gwiaździsty z 12 oddziałów do Postaw 120 klm. — przy udziale 156 zawodników.

6. Marsz Nowoświęciany — Święciany 20 klm. 24 zawodników.

7. Sulejówek — Warszawa 28 klm. — 13 zawodników.

8. 9 marszów na świętach P. W. we wszystkich powiatach, 90 klm. — przy udziale 442 zawodników.

Ogółem przemaszerowano w zawodach *418 klm.* przy udziale *933 zawodników.*

*Lekka - atletyka.*

Zawodnicy okręgu startowali w następujących zawodach:

1. Biegu Narodowym Naprzełaj — gdzie drużyny wileńskie zajęły zespołowo dwa pierwsze miejsca i mistrzostwo Związku na rok 1928.

2. W zawodach okręgowych wileńskiego związku lekko-atletycznego uzyskując w biegach 3 klm. — 6 miejsce, 1500 — 5 m., 800 — 2 m., 400 — 2 m., 200 — 3 m., 100—3 m.; pchnięciu kulą — 7, 8, 10, 11 miejsce,; rzucie dyskiem — 2 miejsce, oszczepem — 3 m., w skoku wzwyż — 3 m., wdal — 4 i 5 miejsce.

3. W mistrzostwach dorocznych naszego Zw., które były jednem nieprzerwanem pasmem powodzeń Wilna. Wilnianie zdobyli 10 pierwszych miejsc, 7 drugich, 3 — trzecie, 3 — czwarte. Równocześnie ustanowili 9 nowych rekordów Związkowych.

4. W zawodach sportowych Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. w Wilnie uzyskali 1 miejsce indywidualnie i zespołowo w trójboju lekko-atletycznym, 1 miejsce w sztafecie 4×100 m. z równoczesnym wyrównaniem rekordu W. O. Z. L. A., oraz 2 i 3 miejsce w marszu patrolowym na dystansie 4 klm.

5. W zawodach miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Wilnie oraz świętach



*Punktem kulminacyjnym całorocznej pracy sportowej Okręgu Wileńskiego był wspaniały marsz Wilno — Warszawa, dokonany pod kierunkiem Kmdta Obw. ob. Fijałkowskiego.*

*Widzimy strzelców wileńskich w chwili, gdy meldują się w Belwederze.*

sportowych P. W. w Święcianach, Brasławiu, Głębokiem, Wilejce, Mołodecznie, Postawach oraz Oszmianie strzelcy uzyskali indywidualnie 10 pierwszych, 4 drugie, 3 trzecie oraz 1 czwarte miejsce.

Drużynowo 6 pierwszych miejsc, 7 drugich oraz 1 czwarte miejsce.

6. W biegu naprzełaj w Wilejce — 1, 2, 3 miejsce; w biegu sztafetowym 18 × 1000 m. na trasie Wilno — Nowa Wilejka — Wilno 3 miejsce. W pięcioboju lekko-atletycznym o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A. — 2 miejsce. W okręgowych zawodach młodzików 3 — pierwsze, 3 — drugie oraz 1 — trzecie miejsce, zajmując drużynowo II miejsce 14 punktami z różnicą 1 punktu za pierwszym.

W narciarstwie zrobił okręg w tym sezonie zimowym duży krok naprzód. Kursy narciarskie w Wilnie ukończyło 72 strzelców i 12 strzelczyń.

W zawodach narciarskich Pow. Komitetu W. F. i P W. w Święcianach i Głębokiem strzelcy zajęli na kilkudziesięciu startujących 1, 5, 6, 8 i 10 miejsce.

Jak z powyższego widać, okręg wileński nie zmarnował r. 1928. *M. K.*

**MIGAWKI**

# ZDRADZIECKI STRZAŁ

Niedzielne popołudnie smętne było i żałośliwe. Deszcz siąpił od samego rana, że trudno było głowę wychylić na dwór. Ludzie w milczeniu snuli się po izbach. Ktoś zrezygnował ze świątecznej swobody i zagrzebał się w otchłannych czeluściach słomy w stodole. Franek Kowalski za przykładem ojców kręcił papierosa za papierosem, lecz nudził się w dalszym ciągu przeraźliwie. Leniwa myśl pełzła niechętnie i ospale. Przez chwilę zadumał się nad dziwnym porządkiem świata. Przecież, gdyby to był zwykły powszedni dzień, jakżeby radośnie „przebałaganił" tych kilka wolnych godzin.

Ostatecznie jednak rozpogodził zafrasowaną twarz. Jazda do świetlicy!

Oddział strzelecki w Grudusku rzeczywiście mógł się pochwalić posiadaniem własnej świetlicy. Swojego czasu zebrali się poważniejsi gospodarze i ruszyli pospołu do dworu z przedstawieniem we dworze strzeleckich kłopotów.

— Chłopaki garną się do nauki i wojaczki, trudno im nie pomódz. Niech dwór ze swojej strony da pomieszczenie na świetlicę, a wieś postara się o wewnętrzne urządzenie. Dziedzic kiwał głową, pytał się o Związku Strzeleckim to i owo, wreszcie zgodził się oddać pół dworskiej chałupy, znajdującej się między folwarcznemi zabudowaniami, a wsią. W drugiej połowie mieszkał fornal.

W świetlicy było już tłumno, choć niedzielne zebranie miało się odbyć znacznie później. Jeden z drużynowych czytał na głos ostatni numer „Strzelca". Między innemi znalazło się tam sprawozdanie z zawodów strzeleckich na imieniny Marszałka Piłsudskiego.

— Żeby tak nasz oddział miał swoje karabinki, tobyśmy nie z imienia tylko nazywali się strzelcami!

— Dawno już o tem przemyśliwałem — zabrał głos niespodziewanie sam komendant oddziału — i tak będzie w najbliższej przyszłości.

Wszyscy ciekawie nastawili ucha, bo komendant był nielada powagą we wsi — dawny sierżant z wojska, który jeszcze po wojnie spory szmat czasu w służbie czynnej przesiedział. Dopiero śmierć ojca skłoniła go do zajęcia się gospodarką po dziadach.

— Już po wojnie, trzeba wam wiedzieć, byłem przez pewien czas podoficerem - instruktorem przysposobienia wojskowego i widziałem, jak sobie różni początkujący komendanci poczynali, tembardziej że w młodym wówczas Związku Strzeleckim nie było ani słychu o wszystkich rozkazach i instrukcjach, które teraz wyraźnie omawiają zadania komendantów. Właśnie na moim terenie znajdował się jeden z takich, można powiedzieć, wczoraj zorganizowanych oddziałów.

Ludzie byli pełni zapału, w tem dużo młodych chłopców w wieku przedpoborowym. Zakrzątnęli się prędko i sprawili sobie jeden, czy dwa karabinki. Radości było wiele, ale nikt nie miał porządnego wyobrażenia o wyszkoleniu wojskowem. Chłopcy każdego dnia wolnego strzelali, ile wlazło. Oczywiście rezultaty były bardzo kiepskie, co jeszcze więcej podniecało ich ambicję. Próżno ostrzegałem niedoświadczonego komendanta i chłopców, że bez pouczenia, jak należy się obchodzić z bronią, oraz bez porządnej nauki strzelania, nietylko niczego nie dokażą, ale cała ta zabawa może się smutnie zakończyć.

W krótkim czasie, jak gdyby na potwierdzenie mych słów, dowiaduję się, że podczas nieostrożnego strzelania do drzwi stodoły zraniono wiejskiego pastuszka, który o niczem nie wiedząc, rznął sieczkę w stodole. Na jakiś czas ostudziło to zapały strzeleckie, ale niebawem zasłyszeli o zawodach strzeleckich w obwodzie, więc ponownie wzięli się do zabawy.

Przyjeżdżam następnej niedzieli do wsi. Cisza. Szukam komendanta, który miał więcej, aniżeli rozpaczliwą minę.

Pierwsze słowa, jakiemi mnie powitał, był meldunek, że oddziału już niema.

Powoli wydobyłem z niego całą prawdę. Otóż przy strzelaniu dwaj chłopcy pokłócili się ze sobą o kolejność oddania strzałów. Broń niestety już była naładowana.

Padł strzał, zdradziecki strzał, który ugodził trzeciego strzelca. Mimo, że widziałem wiele okropności wojennych, nie zapomnę tej skromnej zielonej mogiłki na cmentarzu, mogiłki, która była fatalnym wynikiem lekkomyślności i nieuctwa. To też postanowiłem sobie wówczas raz jeszcze, trzymać się ściśle przepisów strzeleckich i wojskowych. Dlatego, moi drodzy, nie dostaniecie wcześniej broni do ręki, zanim nie zapoznacie się z bronią przy ćwiczeniach przysposobienia wojskowego, zanim nie ukończę z wami wykładów o broni.

Karabin trzeba wam wiedzieć, jest wielkim przyjacielem żołnierza, ale w umiejętnych dłoniach. Opowiem wam kiedyś kilka wypadków z moich osobistych przeżyć, kiedy jedyny ratunek znalazłem właśnie w tym jedynym najwierniejszym..."

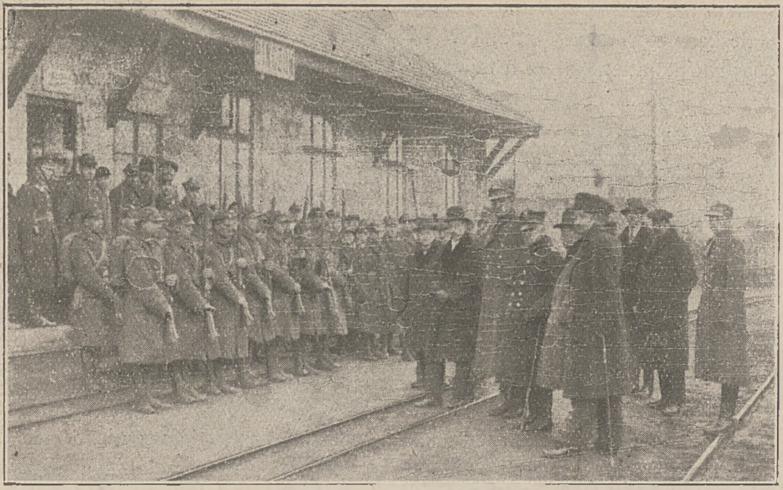
Wejście nauczyciela, który był referentem kulturalno - oświatowym oddziału, przerwało dalsze słowa komendanta.

*J. Drzewiecki.*

## DYREKTOR PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F. i P. W. MÓWI PRZEZ RADJO

**W dniu 16 kwietnia, o godz. 17-ej Dyr. P. U. W. F. płk. Kiliński wygłosi przez radjo przemówienie, będące zapoczątkowaniem cyklu odczytów z dziedziny w. f. i p. w. Następnie zabierze głos mjr. Szymkiewicz, który wystąpi z pogadanką p. t. „Kilka słów o w. f. i p. w.".**

**Należy z radością powitać fakt, iż w programie „Polskiego Radja" będą stale uwzględniane tematy w. f., a przemówienia płk. Kilińskiego oczekujemy wszyscy ze specjalnem zainteresowaniem, gdyż będzie to jego pierwsza publiczna enuncjacja od chwili objęcia Urzędu. Spodziewamy się więc usłyszeć coś o wytycznych pracy Państwowego Urzędu pod nowym kierownictwem.**



*Powitanie strzelców obw. Pińczów po powrocie z marszu Radom — Belweder w dniu 19 marca. Od lewej: Star. Kałuba, mjr Konkiewicz, ppor.Wojtala weteran 1863 r.,ref. k.-o. ob. Kubski i prezes obw dr. Bellert.*

## W OBWODZIE PIŃCZOWSKIM

Ziemia pińczowska, którą własnemi krokami zmierzył Brygadjer Piłsudski zawsze czciła dzień 19 marca, jako dzień imienin Tego, który z garstką szaleńców powołał do życia naród cały. Szczególnie jednak uroczyście święcono ten dzień w bieżącym roku. Uczciło go i włościaństwo w dniu tym nie zjeżdżając się na przypadający w Pińczowie jarmark.

We wszystkich kościołach przy tłumnym współudziale społeczeństwa odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, a następnie pochody i okolicznościowe przemówienia. W kilku gminach, w myśl wskazań Komitetu obchodu posadzono dęby imienia Marszałka Piłsudskiego, reszta gmin odłożyła uroczystość na dzień 3 maja. Wieczorem w 150 miejscowościach odbyły się uroczyste wieczornice, ze współudziałem nauczycielstwa, strzelców, strażaków i Kół Młodzieży. W kilkunastu miejscowościach zespoły teatralne odegrały „Serce Komendanta".

W samym Pińczowie uroczystości rozpoczęły się już w dniu 11, 12 i 13 marca wyświetleniem filmu „Szaleńcy".

Dalszy ciąg uroczystości odbywał się w dniach 16, 17, 18 i 19 marca. A więc biorąc w kolejności wydarzeń, w sobotę zespół teatralny strzelców i kolejarzy odegrał dla dziatwy szkolnej sztukę Bakala „Serce Komendanta", w niedzielę znów filmy „Szlakiem Kadrówki" i „Imieniny Komendanta" oraz powtórzenie „Serce Komendanta" dostępne dla szerszego ogółu publiczności.

W wigilję imienin oddziały Pińczowa, oraz okolic przy współudziale wojska przeprowadziły ćwiczenia bojowe pod kierunkiem mjr. Konkiewicza. Wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk, a następnie akademja dla wojska i strzelców. Tegoż dnia Rada miejska przemianowała ulicę Kielecką na ulicę Piłsudskiego. W nocy z 18 na 19 marca umieścili na niej strzelcy tablice z napisem „Ulica Piłsudskiego".

W dniu imienin o godz. 6-ej rano orkiestra wojskowa 2 p. p. leg. przemaszerowała ulicami miasta, oznajmiając dźwiękami piosenki o uroczystym dniu.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem o godz. 10-ej rano w kościele parafjalnym wojsko, strzelcy, harcerze i wszystkie szkoły przedefilowały przed pomnikiem 3 maja, gdzie przemówienie wygłosił insp. szkolny Janiszewski.

Wieczorem uroczystą akademję w świetlicy 2 p. p. leg. rozpoczął przemówieniem star. Kałuba. Referat „Marszałek Piłsudski w historji Polski" wygłosił z pamięci ob. Kubski, ref. kult.-ośw. w pięknem i głębokiem ujęciu przedstawiając Tytana Ducha naszej epoki. Solowy śpiew por. Kalińskiego, deklamacja p. Grabowskiej, chór gimnazjalny i koncert orkiestry 2 p. p. wypełniły program.

Niezależnie od wszystkich imprez, urządzanych na terenie obwodu, staraniem ob. dr. Bellerta, przy wybitnej pomocy płk. Walewskiego, oficerów p. w. oraz star. Kałuby wysłana została do Belwederu drużyna strzelecka z kmdtem oddz. ob. Lewickim na czele, by złożyć Komendantowi hołd i wręczyć upominek w postaci fotografji pomnika „Zwycięstwa" z pod Czarków, zaopatrzonej podpisami członków Zw. Strzeleckiego.

Wyjazd drużyny nastąpił 15-go marca, o godz. 9-ej rano. Drużyna dojechała do Radomia, skąd pieszo maszerowała do Belwederu, przebywając przestrzeń 110 klm. w ciągu 2 dni.

# IMIENINY KOMENDANTA

## W PSZCZYNIE.
### (Górny Śląsk).

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym imieniny Komendanta obchodziliśmy bardzo uroczyście. Rozpoczęły się one w niedzielę, 17 marca nabożeństwem w kościele parafjalnym, po którem odbyła się defilada organizacji w. f. i p. w. Po defiladzie kmdt komp. Związku Strzeleckiego ob. Gliwa odczytał strzelcom rozkaz Kmdy Okręgu, poczem oddział odmaszerował na plac alarmowy.

Mimo trudnych warunków, w jakich oddziały Zw. Strzeleckiego żyją na Śląsku, strzelcy pszczyńscy w dniu tym spisali się należycie. Oddział, składający się z 43 członków, w tem 34 umundurowanych swą dziarską, żołnierską postawą ujął sobie przyglądającą się defiladzie, publiczność.

Wieczorem odbyła się akademja, na którą złożyły się przemówienia, deklamacje i produkcje muzyczne.

Przez cały dzień przed pomnikiem Marszałka trzymali strzelcy wartę honorową.

W dniu 19 marca kółko amatorskie oddziału odegrało przyjętą wielkiem powodzeniem sztukę Bakala „Więzień Magdeburga".

## W TRZEBIESZOWIE.
### Obwód Łuków.

Obchodem imienin Marszałka w Trzebieszowie zajął się specjalnie obrany Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele nauczycielstwa, wójt, sekretarz urzędu gminnego, sołtys Trzebieszowa, kmdt oddziału Zw. Strzeleckiego i delegat policji.

Po Mszy św. zgromadzone w kościele organizacje p. w., społeczne, dziatwa szkolna, oraz ludność wioski udali się na plac szkolny, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił sekr. Galc, poczem odśpiewano Pierwszą Brygadę.

Południe wypełniły zawody sportowe oddziału strzeleckiego, na które złożyły się: bieg 400 i 2000 mtr., rzut dyskiem i pchnięcie kulą. Pierwsze miejsce i nagrodę, zegarek niklowy, zdobył ob. Winiar-



*Strzelcy defilują w czasie uroczystości imieninowych w Pszczynie.*

Opłata pocztowa ryczałtem

### INŻYNIEROWIE FRANCUZCY PRZYBĘDĄ NA P. W. K.

Około 22 czerwca r. b. przybędzie do Poznania wycieczka inżynierów francuskich w celu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Inżynierowie francuscy przybędą najpierw do Warszawy, gdzie rewizytować będą inżynierów polskich, którzy w roku zeszłym odbyli wspólną wycieczkę do Francji.


# STRZELEC

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

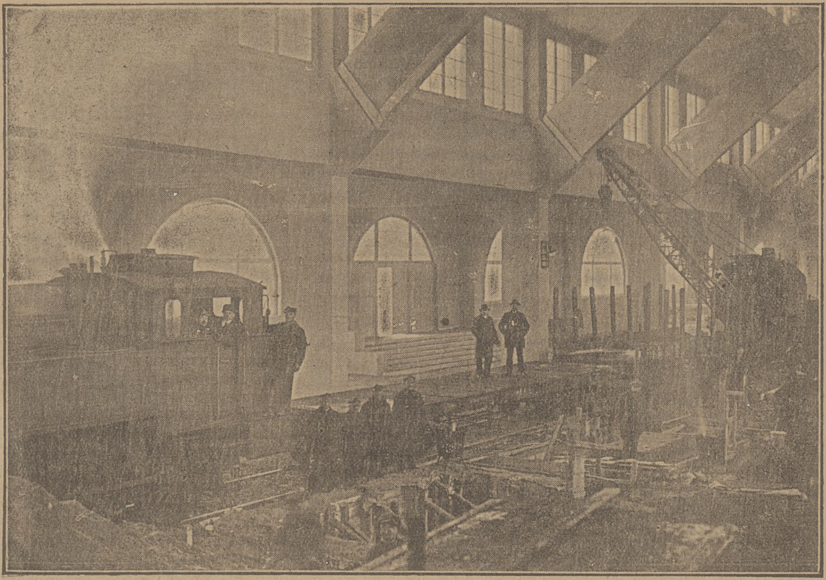
poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu


### SAMOCHODY I MOTOCYKLE NA P. W. K.

Polską produkcję samochodową reprezentować będzie na P. W. K. przedewszystkiem fabryka „Ursus", mająca nawet swój osobny pawilon.

Większość wystawców będą stanowili wystawcy karoseryj krajowych, montowanych na wozach zagranicznych.

Ponieważ dotychczas nie posiadamy ani jednej fabryki motocyklów — wystawa tego przemysłu ograniczy się do części zapasowych, produkowanych w Państwowych Zakładach Inżynieryjnych.



*W HALI CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU WRE ŻYCIE. OTO POCIĄG, KTÓRY DOWOZI EKSPONATY.*

# Nie tylko nauka-ale i rozrywka „Wesołe Miasteczko" na P.W.K.

## będzie bardzo ciekawie i pomysłowo urządzone

Powszechna Wystawa Krajowa ściągnie do Poznania ludzi wszelkiego autoramentu i pokroju: uczonych i prostaczków, bogatych i biednych, starych i młodych, rodaków i obcych i wobec wszystkich jednako spełnić musi przyjęte na siebie obowiązki.

W ogólnym programie Wystawy, traktującej o wszelkich przejawach życia polskiego, nie można było pominąć dziedziny, która [illegible] rej [illegible] cielstw każdy w wolnej chwili korzystać pragnie. Dziedziną tą — to uciecha, wesołość i śmiech.

Otóż Powszechna Wystawa Krajowa przy poważnym swym i podniosłym charakterze posiadać będzie również wydzielony obręb, w którym automatycznie królować będzie muza radości i rokosznych wzruszeń

„Wesołe Miasteczko" — to nazwa parku rozrywkowego, położonego na terenach zachodnich P. W. K., gdzie na powierzchni 30 tys. m. kw., stanie kilkadziesiąt objektów atrakcyjnych wszelkiej natury i rozmiarów, z których za przystępną opłatą korzystać będą szerokie rzesze publiczności. „Wesołe miasteczko" udostępnione będzie wszystkim zwiedzającym Wystawę, a za osobną opłatą jednego złotego każdemu, kto poza Wystawą zechce korzystać z pobytu na „Wesołem miasteczku". Drugi warunek uwzględnia oczywista mieszkańców miasta Poznania, którzy w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej zechcą częściej korzystać z atrakcyj „Wesołego miasteczka".

Kontrakty z przedsiębiorcami objektów atrakcyjnych zostały zawarte i obecnie odbywa się już zwózka ich na teren „Wesołego Miasteczka". O rozmiarach i ilości tych objektów świadczyć może fakt, że na przewóz ich potrzeba ponad 100 wagonów kolejowych. Zmontowanie samej tylko „Kolejki górskiej" kosztowań będzie około 100 tys. zł. Powierzchnia zajęta przez kilka objektów atrakcyjnych zamykać się będzie w ramach od 270z m. kw. do 1800 m. kw. powierzchni. Objekty atrakcyjne przez swoją różnorodność i wyszukanie pomysłowe urządzenia dadzą uczestnikom rozrywek nieprzebraną miarę ewolucyj, wprowadzając ich w zupełnie nieprzewidziane, śmieszne sytuacje.

I tak: W wagonikach „kolejki górskiej" przeżywać będzie można mocję zawrotnej jazdy na trudnych do pokonania krzywiznach, [illegible] gowych. Tak zwana „Kaskada wodna" pozwoli z wysokiego wzniesienia błyskawicznie stoczyć się w łodzi na otwarte wody stawu. Na Torze samochodowym" udostępniona będzie każdemu przejażdżka oryginalnym dwuosobowym autem, którym bez najmniejszej znajomości szoferki można będzie samodzielnie kierować. Dla dzieci zainstalowany jest „autodrom" z samochodzikami małych rozmiarów, pędzonych baterją elektryczną i zaopatrzonych w zderzaki. Różnorodnych aerodromów i imprez emocjonalnej jazdy będzie kilka. Barzo pociesznym objektem atrakcyjnym jest t. zw. „Dziki osioł" — wózek, ozdobiony na przedzie oślim łbem. Wózek, w którym znajdzie pomieszczenie 6 osób, przybierając zgoła niespodziewane pozycje, sprawiać będzie wrażenie rozbrykanego osła. „Koło śmiechu", wirująca płyta, na której nikt równowagi nie utrzyma nawet w pozycji leżącej., „Tor saneczkowy", łudząco imitujący prawdziwy tor górski, karuzele najrozmaitszych gatunków, „latające fotele" i t. p. atrakcje z niemniejszem powodzeniem spełniać będą misję rozweselenia publiczności. Nawet dla amatorów konnej jazdy urządzony będzie hippodrom z prawdziwemi wierzchowcami. Poza temi objektywami większej miary wzniesione zostaną bazary szczęścia, automaty, strzelnice i t. d. i t. d., w których każdy za kilka groszy nie omieszka poddać się próbie szczęścia.

Nie sposób jest w krótkiej formie szczegółowo opisać i wyliczyć wszystkich atrakcyj, jakie znajdą miejsce na „Wesołem miasteczku".

W obrębie „Wesołego miasteczka" wzniesiony został również dużych rozmiarów dancing z restauracją — swego rodzaju osobliwość architektonicznej konstrukcji — którego kopuła, cała oszklona, nie ma podobnej sobie w całej Europie. Dancing, urządzony według nowoczesnych pomysłów nie ustępuje dancingom wielkich stolic świata. Tak samo wytwornie urządzone będą restauracja browaru „Okocim" i paszteciarnia „Pod Twardowskim". Legendarna postać Twardowskiego, siedzącego na księżycu, będzie niejako symbolem charakteru „Wesołego Miasteczka"

Wszystko jak w bajce.

# Kurs prelegentów na P. W. K.

W celu rozwinięcia szerokiej akcji propagandowo - odczytowej w całym kraju urządziła Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu dwutygodniowy kurs prelegentów.

Otwarcie kursu nastąpiło w Hali Włókienniczej. Otwarcia dokonał imieniem Zarządu i Dyrekcji PWK. dyrektor administracyjny p. Szczurkiewicz. Na kurs przybyło ponad 100 osób ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Uczestnicy zjazdu reprezentowali szereg organizacyj zawodowych, społecznych całego kraju, a więc komitety wojewódzkie PWK., kuratorja szkolne, sejmiki powiatowe, organizacje rolnicze, oświatowe, społeczne i Federację Obrońców Ojczyzny.

Na program kursu złożyły się: ogólne objaśnienie i opis terenów — dr. Osiński, referat dyr. Szczurkiewicza na temat genezy, celu i zadań Powszechnej Wystawy Krajowej, referat p. Jaxy - Bykowskiego na temat znaczenia PWK. dla rolnictwa, referat „Wychowanie fizyczne na PWK." wygłoszony przez por. Kasej, w zast. dyr. dr. Osmolskiego, „Komunikacja kolejowa w mieście i na terenach P. W. K." — nacz. Hubischta, „Obsługa publiczności i bezpieczeństwo publiczne" — nacz. Swidziński, „Atrakcje i rozrywki" — nacz. Głowacki, „Organizacja wycieczek" — dyr. Skibniewski, „Zadania szkolnictwa wobec PWK" — prof. Zawidzki, „Kwaterunek w czasie PWK." — dyr. Szumański, „Aprowizacja w czasie PWK" — nacz. Głowacki „Propaganda P. W. K." — p. Pupicki.

Przed przystąpieniem do wysłuchania referatów uczestnicy kursu zwiedzili szczegółowo tereny wystawowe. Po wyczerpaniu programu kursu odbyła się szeroka dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu uczestników zjazdu, stawiając szereg zapytań lub uwag, dotyczących aktualnych zagadnień, związanych z Wystawą. Zapytania dotyczyły w głównej mierze sprawy organizacji wycieczek i kwestji propagandy. Szczegółowych odpowiedzi pytającym udzielali dyr. Szczurkiewicz, dyr. Skibniewski i dyr. Szumański. Wszystkie wysunięte dezyderaty i uwagi zostały zaprotokółowane i będą przedstawione Zarządowi Powszechnej Wystawy Krajowej celem ich pozytywnego załatwienia

Kurs odbył się nadzwyczaj sprawnie, dając uczestnikom jego maksimum wyczerpujących informacyj, dotyczących Powszechnej Wystawy Krajowej. Wyraz ogólnemu zadowoleniu uczestników kursu dał w krótkiem przemówieniu przybyły na kurs prelegentów dyrektor Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego p. poseł Rusinek, dziękując w serdecznych słowach za wzorowe zorganizowanie i przeprowadzenie kursu, który niewątpliwie odegra poważną rolę w szerokiej propagandzie Powszechnej Wystawy Krajowej wśród sfer społecznych całego kraju.

## Wesołe Miasteczko

### przybywa do Poznania

Nadeszło już do Poznania 20 wagonów z urządzeniami objektów atrakcyjnych „Wesołego Miasteczka". Jest to dopiero część instalacyj. Po wykończeniu robót przygotowawczych na terenach przystąpi się niezwłocznie do ustawiania „Miasteczka".





*UCZESTNICY KURSU PRELEGENTÓW — O CZEM PISZEMY OBSZERNIEJ NA INNEM MIEJSCU*



*Hala Przemysłu Graficznego i Papierniczego.*

# Zjazd Hallerczyków podczas P. W. K.

Związek Hallerczyków urządza w czasie trwania P. W. K. nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, połączony ze zlotem Drużyn Błękitnych i zawodami sportowemi.

Zjazd odbędzie się w dn. 26—28 lipca r. b. w Poznaniu. Na Zjazd ten Związek Hallerczyków zaprasza, obok towarzyszów broni w kraju, również żołnierzy i współtwórców Armji Polskiej w Ameryce oraz innych krajach.

W ten sposób Zjazd ten ma stać się rewją, urządzaną z okazji 10-lecia wkroczenia oddziałów hallerczyków do Polski, byłych żołnierzy armji gen. Hallera, dla których Wystawa będzie najlepszą okazją do spotkania się na ziemiach Polski.

Organizacją Zjazdu zajmuje się Chorągiew Wielkopolska Związku Hallerczyków wraz z wyłonionym z Chorągwi Komitetem Wykonawczym Zjazdu, Poznań, ul. Szamarzewskiego 2.

## Ułatwienie dla turystów zagranicznych w Polsce

Z inicjatywy Komisji Międzyministerjalnej dla zbadania zagadnień turystyki, ministerstwo spraw zagranicznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, wydało do wszystkich placówek zagranicznych Polski okólnik w sprawie ulg opłat konsularnych dla zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu 1929. Zarządzono, aby w stosunku do osób, udających się na P. W. K. do Polski, stosowano ulgi opłat konsularnych, t. j. aby udzielano obywatelom cudzoziemskim wiz za zwolnieniem od opłat konsularnych.

### WSZECHSŁOWIAŃSKIE POPISY STRAŻACKIE NA P. W. K.

Ustalono termin wielkich popisów strażackich, w których przyrzekli współudział przedstawiciele narodów słowiańskich. Popisy odbędą się w dn. 13 i 14 czerwca na terenie wystawowym.

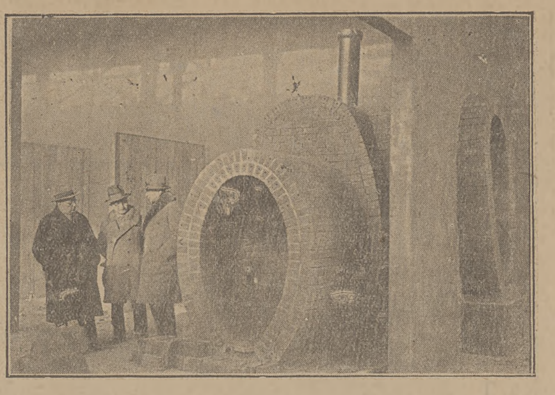
### Bułgarja dla P. W. K.

27-go lutego b. r. odbyło się w Sofji pod przewodnictwem posła Baranowskiego zebranie komitetu bułgarskiego dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Polsce, na którem wybrano zarząd komitetu. Prezesem został p. Wasil Dimczew, wicemarszałek Parlamentu; wiceprezesami: burmistrz miasta Wazow, sekretarz Bułgarskiej Izby Handlowej,, Iwan Zlatarow — i radca Klimecki. Sekretarzem generalnym komitetu jest: Nikola Dzebarow; adres: Sofja, Aksakow 5. Niewątpliwie komitet bułgarski zajmie się energicznie organizowaniem wycieczek na PWK. wśród inteligencji bułgarskiej.

### WYSTAWA PSÓW NA P. W. K.

W dn. 1 — 4 czerwca odbędzie się wystawa psów rasowych na P. W. K. Opieka weterynaryjna oraz wszelkie środki ostrożności, związane z dowozem psów, zostały zapewnione. Dyrekcja P. W. K., chcąc zachęcić właścicieli psów rasowych do wzięcia udziału w Wystawie, przeznaczyła wiele nagród w postaci złotych, srebrnych i bronzowych medali. Wystawa zapowiada się doskonale. Będą na niej reprezentowane najrozmaitsze rasy: wyżły, ogary, jamniki, foksterjery, wilki, dobermany, terriery, bernardy, dogi, pointery, settery, griffony, charty, pudle, mopsy, szpice i in.

Posiadacze psów rasowych mogą zgłaszać udział w Wystawie do dn. 15-go kwietnia (Dział Rolniczy P. W. K., Grunwaldzka 22).



*Pierwszy eksponat, jaki dowieziono na P. W. K., stanowi część rury kanalizacyjnej z urządzeń zdrowotnych m. Łodzi.*

## Instrukcje w sprawie zgłoszenia wycieczek zbiorowych na P. W. K.

Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki (Poznań, Grunwaldzka 22a), który przez swoich delegatów zajmuje się w całym kraju propagowaniem i organizacją ruchu wycieczkowego na Powszechną Wystawę Krajową, otrzymuje częstokroć zawiadomienia o przyjeździe takiej lub owej wycieczki zbiorowej na P. W. K. bez podania bliższych danych, co do czasu, w którym wycieczka przybywa, ilości osób etc.

Aby uniknąć przewlekłej w tej sprawie korespondencji, Dyrekcja Związku podaje do ogólnej wiadomości, że zgłoszenie wycieczki winno zawierać:

1) miejscowość i datę wysłania zgłoszenia,

2) nazwisko kierownika wycieczki,

3) społeczny charakter uczestników,

4) ilość osób z podaniem płci (jeśli w grupie są małżeństwa, należy to zaznaczyć),

5) w jakim okresie wycieczka pragnie przybyć do Poznania? (Ze względu na spodziewany duży napływ wycieczkowiczów, zaleca się podać trzy terminy przybycia do wyboru Dyrekcji Związku. Dyrekcja zastrzega sobie w każdym razie możność wyznaczenia innego terminu),

6) na ile dni?

7) czy uczestnicy reflektują na tańsze kwatery w domach prywatnych i mniej więcej w jakiej cenie, czy też chcąc mieć kwatery tańsze, masowe i w jakiej cenie?

8) czy — oprócz zabezpieczenia wycieczce opieki Związku i planowego zwiedzenia Wystawy oraz osobliwości miasta Poznania z transportem osob i bagażu z dworca do kwater — uczestnicy pragną mieć zabezpieczone wspólne obiady i kolacje, lub tylko obiady, w jakiej ilości i w jakiej mniej więcej cenie?

9) czy uczestnicy pragną zwiedzić tylko Wystawę, czy też i miasto?

10) czy, wykorzystując przyjazd do Poznania, uczestnicy pragną też zwiedzić Wielkopolskę i Pomorze lub też inne części Polski? (Podać, co chcieliby zwiedzić).

Wycieczki należy zgłaszać w I terminie do dnia 15 kwietnia, w II do dnia 1 czerwca, w III do dnia 15 lipca

Najpóźniej na tydzień przed wyznaczonym przez Dyrekcję dniem przyjazdu wycieczki do Poznania, należy podać Dyrekcji dokładny czas przyjazdu pociągu do Poznania (godzinę i minuty) oraz kierunek, z którego wycieczka przybywa. Zgłoszenie takie może być dokonane telegraficznie.

# Każdy — kto przyjedzie na P. W. K. w Poznaniu

## łatwo znajdzie sobie odpowiednie pomieszczenie

Gdzie będziemy mieszkać w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej? Oto pytanie, które się ciśnie na usta tych wszystkich, którzy mają zamiar zwiedzić PWK. I jest się o co kłopotać, bo przecież niewątpliwie będą dni, w których zjedzie do Poznania przeszło 100 tysięcy osób, jak np. podczas Wszechsłowiańskiego Zlotu Śpiewaczego. Dlatego też wiele osób interesuje się poważnie tem zagadnieniem, bo z jednej strony panuje ogólne przeświadczenie, że wszyscy powinni zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową, a z drugiej obawa przed trudnościami mieszkaniowemi w Poznaniu wstrzymuje powzięcie odpowiedniej decyzji. Na szczęście jesteśmy w możności obawy te rozprószyć. Każdy kto przyjedzie do Poznania, aby dokonać przeglądu wszystkich gałęzi polskiej twórczości narodowej, znajdzie odpowiednie pomieszczenie.

Do rozwiązania tej sprawy powołano w Poznaniu do życia Miejskie Biuro Kwaterunkowe, które poczyniło odpowiednie kroki i jak dotychczas zapewnione ma kwatery dla około 47.400 osób.

Pomieszczeń tych będzie 3 rodzaje: w hotelach, w mieszkaniach prywatnych i w kwaterach masowych, rozmieszczonych w gmachach szkolnych, koszarach wojskowych, gmachach publicznych i t. p.

W hotelach i pensjonatach prywatnych przygotowanych zostanie około 100 pokoi na 150 łóżek, zaś we własnym największym w Polsce hotelu „Polonja" 362 pokoje na 603 łóżka.

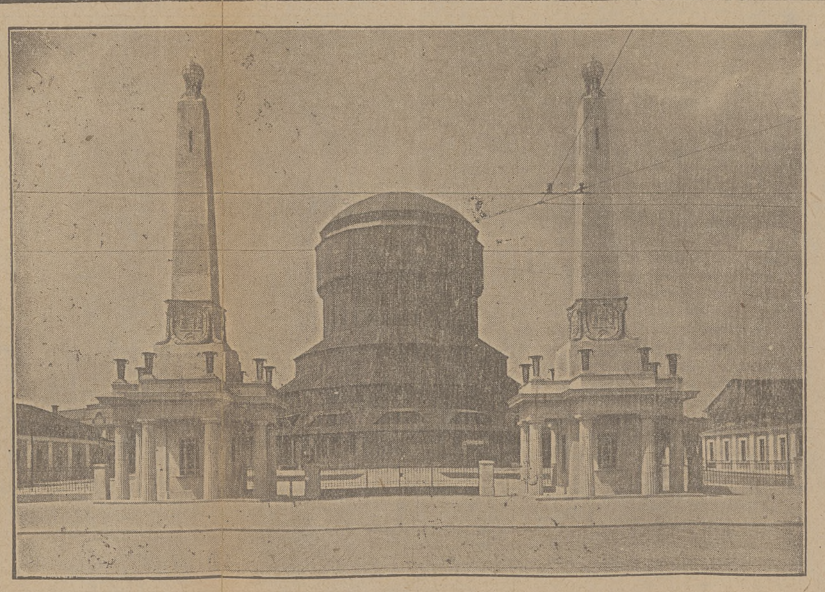
W mieszkaniach prywatnych znajdzie pomieszczenie 15 tysięcy osób. Kwatery te podzielone na 4 kategorje w cenie po 12, 10, 8 i 6 zł. za pokój z jednym łóżkiem względnie 16, 14, 11 i 8 zł. za pokój z 2 łóżkami. Za dodatkowe łóżko z pościelą płacić się będzie 4 lub 3 złote. W razie pobytu lokatora tylko przez 1 dobę cena pokoju podwyższona zostanie o 50 proc., natomiast przy pobycie ponad 3 doby udzielony będzie rabat w wysokości 10 proc., ponad 7 dni — 20 proc., ponad 14 dni — 30 proc., zaś ponad 6 tygodni — 40 proc. ceny pokoju. Za wskazanie mieszkania Miejskie Biuro Kwaterunkowe pobierać będzie 10 proc. od sumy, która przypadnie za wynajęcie mieszkania, z tem, że opłata ta nie przekroczy 20 złotych.

Kwatery masowe z przeznaczeniem dla ludzi niezamożnych, zjazdów i wycieczek pomieszczą 26 tysięcy osób. Podzielone one zostaną na 4 klasy w cenie 5, 4, 3 i 2 złote od osoby. Zaznaczyć należy, że wycieczek młodzieży szkolnych, które znajdą pomieszczenie w koszarach, Kuratorjum Okręgu Szkolnego poznańskiego organizuje opiekę lekarską i zapewni tanie i zdrowe odżywienie.

Tak się przedstawiają wyniki akcji Miejskiego Biura Kwaterunkowego. Pozatem jeszcze jednak szereg związków, urzędów, hoteli i pensjonatów przygotowuje pomieszczenie dla 5.650 osób. W sumie zatem Miejskie Biuro Kwaterunkowe w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu rozporządzać będzie, jak już zaznaczyliśmy pomieszczeniem dla 47.400 osób. Nie trzeba jednak zapominać, że wiele osób, które przybędą do Poznania dla zwiedzenia Wystawy zamieszka u swoich krewnych i znajomych. Prócz tego w szeregu miejscowości pod Poznaniem czynione są przygotowania dla zakwaterowania gości wystawowych, zaś dogodna komunikacja umożliwi całkowicie wykorzystanie tych kwater. W najgorętsze zatem dni napływu przyjezdnych całe zapotrzebowanie na kwatery zostanie zaspokojone.

Aby przyjezdnym na PWK. ułatwić poszukiwanie i przydział mieszkań, na nowobudującym się dworcu zachodnim w Poznaniu będzie urządzona w obszernej sali ekspozytura Biura Kwaterunkowego. Sala ta pomieści również biura informacyjne Wystawy, biuro turystyczne oraz kantor wymiany pieniędzy.

Widzimy zatem, że obawy o znalezienie w Poznaniu kwatery podczas Powszechnej Wystawy Krajowej są zupełnie nieuzasadnione. Niema również mowy o drożyźnie mieszkań, bowiem powyżej wymienione ich ceny będą bezwzględnie obowiązujące. W każdym jednak razie zaleca się zawczasu zamawiać kwatery, szczególnie dla wycieczek, w Miejskiem Biurze Kwaterunkowem (Poznań, ul. Głogowska 42 — adres telegraficzny: „Kwaterunki — Poznań"), aby z góry uniknąć jakichkolwiek niespodzianek.



*Wejście na P. W. K. na tle wieży górnośląskiej, w której znajdą pomieszczenie eksponaty przemysłu metalowego*

## Apel do wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej na posiedzeniu swem w dniu 18 bm. postanowił zwrócić się za pomocą prasy do wszystkich wystawców, aby nadsyłali eksponaty w zakontraktowanych i przewidzianych terminach.

Niewątpliwie, że niebywałe mrozy [illegible] ły i u wystawców bardzo poważnie tempo pracy. Na to jest tylko jedna rada, że obecnie trzeba podwoić i potroić wysiłki, aby wyrównać straty czasu jakie wskutek zimy powstały. PWK. jest organizacją ogromną, prace wszystkie muszą być równoległe, jakiekolwiek opóźnienia pociągają za sobą wstrzymanie robót budowlanych, instalacyjnych, drogowych i wszystkich innych przygotowań technicznych, nie mówiąc o stronie dekoracyjnej. Zarząd PWK. nie może dopuścić, aby niepunktualność jednostek skompromitowała dzieło, które jest własnością całego narodu. Stąd też wobec tych wystawców, którzy nie zastosują się do wyznaczonego terminu ostatecznego przesyłki eksponatu Zarząd PWK. będzie musiał zastosować wszystkie rygory, jakie są przewidziane w ogólnych warunkach. Sądzimy, że każdy, ktokolwiek rozumie, ile tysięcznych trudności Zarząd musi pokonywać, to nasze stanowisko uzna za słuszne i sprawiedliwe

### WYSTAWA ZWIERZĄT OPASOWYCH

Na terenie Targowiska Rzeźni Miejskiej w Poznaniu odbędzie się w dn. 18 — 20 maja wystawa zwierząt opasowych (tuczonych). Dotąd zgłoszono przeszło 100 sztuk bydła, 80 świń, 100 owiec.

Ministerstwo Rolnictwa oraz Dyrekcja P. W. K. ufundowały szereg nagród: medale, listy pochwalne, nagrody pieniężne.

Każdy rolnik, uprawiający racjonalne tuczenie zwierząt, ma okazję zaprezentowania rezultatów swej pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Rolniczy P. W. K. w Poznaniu (Grundwaldzka 22) do dnia 10 kwietnia.

# ...TA NA PROWINCJI

czyk, drugie ob. Majewski, otrzymujący w nagrodę umundurowanie, wreszcie trzecie miejsce i skórzany portfel przypadły ob. Nierodzie.

Na wieczorną akademję złożyło się: „Cud listopadowy" i „Jakoś tak razem" odegrane przez dziatwę szkolną, odczyt o Marszałku, śpiewy i deklamacje dzieci i strzelców.



*Grupa strzelców i uczestników obchodu Imienin Komendanta Piłsudskiego w Drohiczynie przed lokalem Zw. Strzeleckiego*

## W HRUSZWICY.

W dniu 19 marca już od wczesnego ranka w świetlicy strzelców hruszwickich panował ogromny ruch: sprzątano, czyszczono karabiny, dekorowano ściany gałązkami świerków.

O godz. 3-ej pp. odbyły się na strzelnicy zawody małokalibrowe, w których wzięło udział 10-ciu najlepszych strzelców oddziału.

W strzelaniu na 25 mtr. zwyciężył ob. Uklański, osiągając 44 pkt. na 50 możliwych, 2) ob. J. Marszałek 43 pkt., 3) ob. Ochman 40 pkt., 4) ob. Sawicki 39 pkt., 5) ob. Sokołowski 36 pkt.

Po zawodach zgromadziła się „wiara" w świątecznie udekorowanej świetlicy, gdzie odśpiewała Pierwszą Brygadę i szereg piosenek strzeleckich i legjonowych, poczem po gromkiem okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej strzelcy rozeszli się do domów. Cz. J.

## W HUCIE „DĄBROWA".

Mimo, iż uroczysty oficjalny obchód imienin Marszałka urządziliśmy dopiero w niedzielę, 24 marca jednak 19-go uczciliśmy skromnie, po żołniersku. Na zbiórkę oddziału przyszedł prezes, ob. Czub, który opowiedział nam o życiu Marszałka i dziejach Pierwszej Brygady. Mówił również i kmdt oddziału wysłuchany przez chłopców z niemniejszą uwagą. Gdy skończył sala rozbrzmiała długo niemilknącemi okrzykami na cześć Wodza, a potem starą, znaną pieśnią legjonową.

Niedzielną akademję rozpoczęła Pierwsza Brygada, odegrana przez orkiestrę smyczkową, prowadzoną przez ob. Orbacha. Następnie ob. Dębowski wygłosił słowo wstępne, po którym nastąpiły deklamacje, monologi, oraz wiązanka pieśni legjonowych, wykonana przez wspomnianą już orkiestrę.

Drugą część programu wypełniły pieśni dziadowskie, odśpiewane przez ob. Pyrę, oraz solo na skrzypcach najmłodszego członka oddziału, 7-letniego Miecia Sobianowskiego, który od urodzenia skrzypiec nie widział. Wystawiono go jako figurkę, podtrzymującą skrzypce, na których inne ręce wycinały obertasy i mazurki.

Na zakończenie orkiestra odegrała Rotę, Mazurek Dąbrowskiego, a oddział odśpiewał parę pieśni legjonwych.

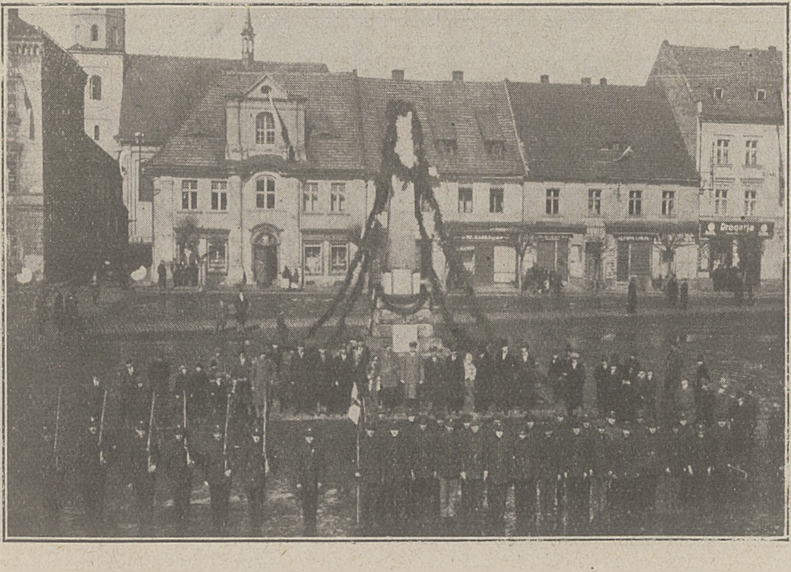
## W NOWYCH TROKACH.

Już w wigilję imienin Marszałka przemaszerował ulicami miasta oddział strzelców ze swą orkiestrą na czele, śpiewając strzeleckie i legjonowe piosenki. Po obejściu najważniejszych ulic oddział udał się do teatru żołnierskiego „Kopista" gdzie oficer oświatowy Baonu opowiedział strzelcom o życiu Solenizanta, orkiestra odegrała hymn oraz Pierwszą Brygadę, a zespół dramatyczny odegrał „Sen o Piłsudskim".

19-go od rana pogoda cudowna. Całe miasto udekorowane zielenią i flagami, nastrój świąteczny i radosny. Najbardziej, bo podwójnie szczęśliwi byli strzelcy: obchodzili imieniny Komendanta i to w swej świetlicy, w której zebrali się po raz pierwszy.

Rano oddział wysłał do Marszałka depeszę treści następującej: „Kochanemu Komendantowi i Wodzowi składają najserdeczniejsze życzenia w dniu Twych Imienin strzelcy z Trok". Następnie strzelcy udali się do kościoła na nabożeństwo, później na defiladę przed d-cą Baonu, miejscowemi władzami, oraz zarządem. Strzelcy pod kmdą ob. Dowgiałły prezentowali się świetnie, zupełnie słusznie otrzymując od władz pochwały, a Zarządu Strzelca podziękowania. Nie wystąpiło w dniu tym zupełnie Stow. Młodz. Polskiej, nie biorące zresztą nigdy udziału w świętach i obchodach narodowych.

Wieczorem w świetlicy strzeleckiej ref. kult. - ośw. oddziału wygłosił strzelcom odczyt o znaczeniu święta.




*Oddział Goczałkowice podczas uroczystości w Pszczynie.*

## W BOCHENIU.

Przygotowania do Imienin Marszałka rozpoczęliśmy już w pierwszych dniach marca, wciągając do Komitetu Obchodu przedstawicieli miejscowych organizacyj, Straży Ogniowej, Koła Młodzieży, Koła Rolniczego, Mleczarni Spółdzielczej, oraz nauczycielstwa.

Ponieważ na 19-go część strzelców oddziału Bocheń jak i okolicznych wyjechała do Warszawy, postanowiliśmy przeto uroczysty obchód przenieść na 24-go marca.

W dniu tym uroczystość rozpoczęła się zawodami marszowemi zespołów strzeleckich w umundurowaniu i z bronią, na przestrzeni 6 klm.

Pierwsze miejsce w zawodach zajął zespół oddziału Bocheń w czasie 35 min. 30 sek, 2) zespół Łowicz — 36 sek., 3) zespół Guźma — 37 min.

Po ogłoszeniu wyników i rozdaniu nagród zebrani udali się do Domu Ludowego na uroczystą akademję. Na program jej złożyło się przedstawienie „Pod Belwederem", referat ob. Kaźmierskiego „Marszałek J. Piłsudski twórca niepodległości i bojownik demokracji", popisy chóru śpiewaczego młodzieży i strzelców, deklamacje i śpiewy solowe.



*Oddział Kowel w dniu Imienin Komendanta Piłsudskiego.*

## W WILNIE.

Wspólnemi siłami, z dużą ofiarnością odnowili i ozdobili świetlicę swą na dzień 19 marca strzelcy i strzelczynie oddziału wileńskiego.

Wieczorem w tej odnowionej i ozdobionej świetlicy urządzono obchód imienin Marszałka, program którego wykonali wyłącznie członkowie oddziału. Każdy pragnął złożyć choć cząstkę swej pracy w dniu tak drogim sercu strzeleckiemu.

Na wstępie krótkie przemówienie o Marszałku wygłosił cb. Grabowski, poczem odegrano trójgłos sceniczny „Pod Belwederem" i jednoaktową komedję „Tatuś pozwolił".

Następnie orkiestra smyczkowa, w tym roku zorganizowana, odegrała kilka piosenek, a strzelczynie: Bładykówna, Magerówna, Sosnowska, Kuryłowiczówna, Szulejówna i Pawlikowiczówna, w barwnych kostjumach krakowskich z werwą i dziarsko odtańczyły krakowiaka. Taniec ten najbardziej przypadł do serca zebranym i strzelczynie nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Na zakończenie chór strzelczyń pod dyrekcją kochanego Cyganka, inaczej mówiąc ob Cygankiewicza, ref. kult.ośw. oddziału odśpiewał kilka piosenek strzeleckich, które zamknęły skromny obchód.

## W DROHICZYNIE.

Niedzielę 17 marca wyznaczyliśmy jako dzień obchodu imienin Marszałka. Nasze intencje, by wzięła w nim udział jaknajwiększa liczba ludności pracującej, zostały więc dzięki świętu, całkowicie spełnione.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele udali się wszyscy na poświęcenie świetlicy Związku Strzeleckiego, dokonane w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, delegacyj sąsiednich oddziałów, oraz asyscie tłumów mieszkańców Drohiczyna.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Majewski, poczem przemówienia o Komendancie i Jego zasługach dla państwa, oraz donicsłości faktu dokonania poświęcenia świetlicy, która na gruncie tutejszym będzie spójnią i szkołą wyrobienia obywatelskiego wygłosili prezes oddz. ob. Kurek i wicepr. ob. Brodnicki.

W godzinach popołudniowych, przy zapełnionej po brzegi sali Klubu Urzędników Państwowych odbyła się akademja, będącą dalszą częścią uroczystości. Złożyło się na nią przemówienie ob. prof. Wysłoucha,, koncert orkiestry 83 p. p., śpiewy chóralne, deklamacje i sztuka sceniczna, odegrana przez dziatwę szkolną.

## W OBWODZIE KOWEL.

W wigilję imienin ulicami Kowla przemaszerował capstrzyk orkiestry 50 p. s. k. z udziałem plutonu Strzelca.

Nazajutrz po Mszy św. kompanja strzelecka, prowadzona przez komp. ob. Pilkiewicza dziarsko przedefilowała przed reprezentantem władz państwowych. Po defiladzie delegacja w osobie kmdta obw. ob. Wąsika i ref. kult. - ośw. obw. ob. Skowrońskiego udała się do starosty celem wpisania życzeń dla Marszałka Piłsudskiego, imieniem Związku Strzeleckiego i Zw. Legjonistów powiatu kowelskiego.

W południe zebrali się strzelcy w świetlicy na wspólny obiad żołnierski, urządzony z funduszów Obwodu, a pracą ob. ob. Wąsikowej, Wysockiej i Zielińskiej. Przed rozpoczęciem obiadu przemówił do strzelców ob. Skowroński, przedstawiając znaczenie dzisiejszego dnia.

Po południu staraniem Obwodu odbyły się Obwodowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej zespołowe i indywidualne, do których stanęło 7 zespołów, 32 zawodników. Strzelanie prowadził osobiście kmt obdw. Sędziowali: por. Latanowicz, pow. kmdt p. w., ob. ob. Skowroński i Gajewski.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze i drugie miejsce uzyskał Kowel, trzecie Dymitjanówka. W klasyfikacji indywidualnej pierwszy ob. Kijaszko z oddz. Kowel, 2) ob. Matuszewicz (Dymitjanówka), 3) ob. Skowroński (Kowel).

O godz. 16-ej kompanja strzelecka ze sztandarem udała się na akademję do sali teatru „Express", gdzie sztandar umieszczono na scenie. Na program akademji złożył się interesujący odczyt o Marszałku , wygłoszony przez mjr. Sokołowskiego uzupełniony odczytywanemi przez prelegenta wyjątkami z pracy „Marszałek o sobie". Piękne przemówienie wygłosiła również ob. Marynowska, a orkiestra 50 p. s. k. dopełniła całości.

W dniu 20 marca, dzięki ob. Pilkiewiczowi strzelcy mieli możność obejrzeć po zniżonych cenach film „Szaleńcy".

## W POZNANIU.

Imieniny Komendanta uczcili strzelcy poznańscy uroczystą akademją strzelecką, zorganizowaną w niedzielę 24 marca, w świetlicy garnizonowej przy Wałach Jagiellończyka. Wypełnili ją po brzegi członkowie oddziałów przysłuchując się z uwagą odczytowi, deklamacjom, śpiewom i produkcjom muzycznym. Że słowa prelegenta i wykonawców ginęły w pewnych momentach w entuzjastycznych okrzykach zebranych, dziwić się nie można. Trudno siedzieć spokojnie, gdy padają gorące słowa o Marszałku, trudno nie złączyć swego głosu z głosem chóru, śpiewającego Brygadę i drogie piosenki strzeleckie. Ogólnem też śpiewem, poza godziny programowe wybiegającem zakończyła się akademja, najmilsza bo przez swoich i u siebie urządzona.

**Hasło dnia: każdy obwód wysyła 6 ludzi na Narodowy Bieg Naprzełaj 3 maja.**



*Grupa uczestników zjazdu obwodu Poznań.*

# Na Strzeleckim Szlaku

## BOKSERSKIE MISTRZOSTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO.

W niedzielę, 31 marca odbyły się w Katowicach, w sali ośrodka w. f. zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu górnośląskiego Zw. Strzeleckiego. Do zawodów tych stanęło 21 bokserow, przyczem najliczniej reprezentowane były oddziały Lipiny i Bogucice.

Pomiędzy temi też oddziałami rozegrała się walka o cenną nagrodę wędrowną Kmdy Okr. dla zespołowego mistrza Okręgu.

Zwyciężyły Bogucice, zdobywając mistrzostwa w 5 wagach, gdy Lipiny zdobyły je tylko w trzech.

Po bardzo interesujących walkach indywidualne tytuły mistrzowskie zdobyli: w wadze papierowej Bednarz (Bogucice), w muszej Kowal (Lipiny), w koguciej Koj (Bogucice), w piórkowej Wróbel (Lipiny), w lekkiej Konieczny (Lipiny), w półśredniej Wojczyk (Bogucice), w średniej Nielaba (Bogucice), zaś w półciężkiej z braku przeciwników bez walki — Klaus (Bogucice).

Większość zawodników to młody materjał, dość jednak dobrze już wyszkolony, przyczem znać było systematyczną pracę ostatnich tygodni prowadzoną przez instruktora Kmdy Gł. ob. Urbaniaka.

Ob. Płonka i Kmda Okr. ufundowali dwie nagrody za najpiękniejsze walki. Przyznano je ob. Koniecznemu, zeszłorocznemu i prawdopodobnie również tegorocznemu mistrzowi związku w wadze papierowej.

Organizację zawodów przeprowadził Kmdt Okr. ob. Płonka, sędziował na ringu p. Spiegelman, na punkty zaś p. Wieczorek.

## BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEGO OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO.

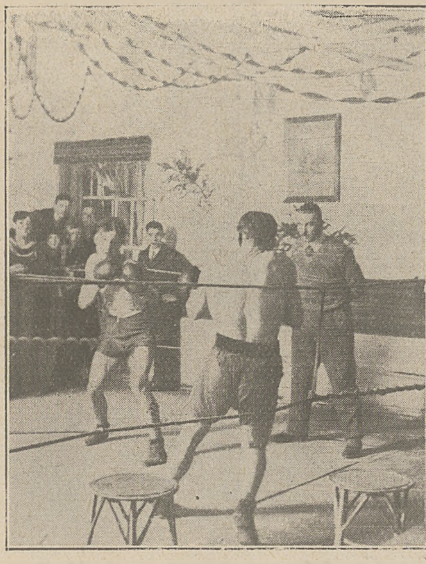
W ubiegłą sobotę odbyły się w świetlicy strzelców marynarzy zawody bokserskie o mistrzostwo okręgów i honor reprezentowania stolicy na ogólnopolskich zawodach związkowych w Katowicach.

Rzecz wypadła smętnie, źle świadcząc o żywotności naszego boksu w Warszawie. Stanęli bowiem do walki jedynie strzelcy marynarze i oddział Pruszków. Nikogo pozatem nie nęcił ani tytuł mistrza, ani wyjazd na zawody ogólno-polskie. A raczej może — nikt pozatem nie był dostatecznie przygotowany.

Zabrakło na starcie zeszłorocznego mistrza związku Piotrowskiego, który jest w wojsku, Zygmunta, obiecującego Diesa i innych.

Ci, którzy byli i bili się, spisali się dobrze. Niestety, ci, którzy nie mieli przeciwników, nie mogą otrzymać tytułu mistrzów, bowiem w myśl przepisów bokserskich bez walki nie można mistrzostwa zdobyć.

W wadze muszej, koguciej i piórkowej nie znalazło się przeciwników dla Rydzyńskiego (Mar.), Przodka (Mar.) i Dominikowskiego (Prusz.). Do wagi półciężkiej i ciężkiej wogóle brakowało zgłoszeń.



*W świetlicy marynarzy. Spotkali się na ringu strzelcy warszawscy w walce o mistrzostwo okręgu.*

**W wadze lekkiej** Kalinowski (Prusz.) nieoczekiwanie zwyciężył Uljasza I (Mar.), który mając w dwóch starciach przewagę poddał się w ostatniej rundzie po dotkliwej „serji" przeciwnika.

**W wadze półśredniej** Walendowski (Mar.) wygrywa na punkty z Kałużą (Pruszk.), a **w średniej** Uljasz II bije Błaszkiewicza (obaj Mar.). Sędziował ob. Urbaniak.

W ten sposób okręg wysyła na mistrzostwa Związku Rydzyńskiego, Przodka, Dominikowskiego, Kalinowskiego, Walendowskiego i Uljasza II oraz Wojsławskiego z wagi papierowej. Pozatem na koszt oddziału pojadą prawdopodobnie z Pruszkowa Kałuża i Dudek oraz ewentualnie Uljasz I i Piotrowski.



*Po kilku minutach... Knok-aut! Ob. Urbaniak liczy do dziesięciu...*

## STRZELCY W BIEGACH NAPRZEŁAJ. W KATOWICACH — W ŁODZI.

Przygotowując się do Narodowego Biegu Naprzełaj strzelcy różnych okręgów próbują sił w lokalnych „crossach".

1 kwietnia dwóch strzelców stanęło w Łodzi do 5 klm. biegu naprzełaj zorganizowanego przez Ł. K. S. Warunki atmosferyczne były fatalne — śnieg z deszczem i silny wiatr. Trasa, prowadząca z boiska Ł. K. S. przez łąkę, las i niebrukowane chodniki szosy z powrotem na boisko, była wprost zabójcza. Woda, błoto zmięszane ze śniegiem na całej przestrzeni.

W tych warunkach godnym podkreślenia jest fakt, że 12 zawodników rozpoczęło bieg i 12 stanęło na mecie.

Zwyciężył olimpijski finalista i bezsprzecznie najlepszy długodystansowiec Polski Pietkiewicz (Warszawianka) w 16:34,4" przed Starostą (Łódzk. K. S. Zjednoczenie), który nieoczekiwanie pokonał Kusocińskiego (Warszawianka) o 250 mtr.

Na 8 miejscu znalazł się strzelec Sodula, na 10 — strzelec Brzeziński. W tak ciężkim terenie bardzo dał się strzelcom we znaki brak pantofli na kolcach, gdyż na swych gumowych podeszwach ślizgali się na potęgę. Fakt, że doszli do mety i pobili jeszcze kilku współzawodników dobrze świadczy o ich ambicji.

* * *

„Polska Zachodnia" zorganizowała 8 kwietnia w Katowicach I wiosenny bieg naprzełaj, który zgromadził na starcie rekordową liczbę 314 zawodników.

Bieg odbył się w trzech grupach: dla senjorów na dystansie 4,8 km., dla juniorów na 2,3 km. i dla pań na 1,2 km.

Barwy strzeleckie reprezentowane były we wszystkich trzech konkurencjach, do których stanęło razem kilkunastu strzelców.

**W biegu senjorów na 4,8 km.** zwyciężył Żyłka (Kr. Huta) w 17:56:4". 2. Rakoczy. 3. Grzesik.

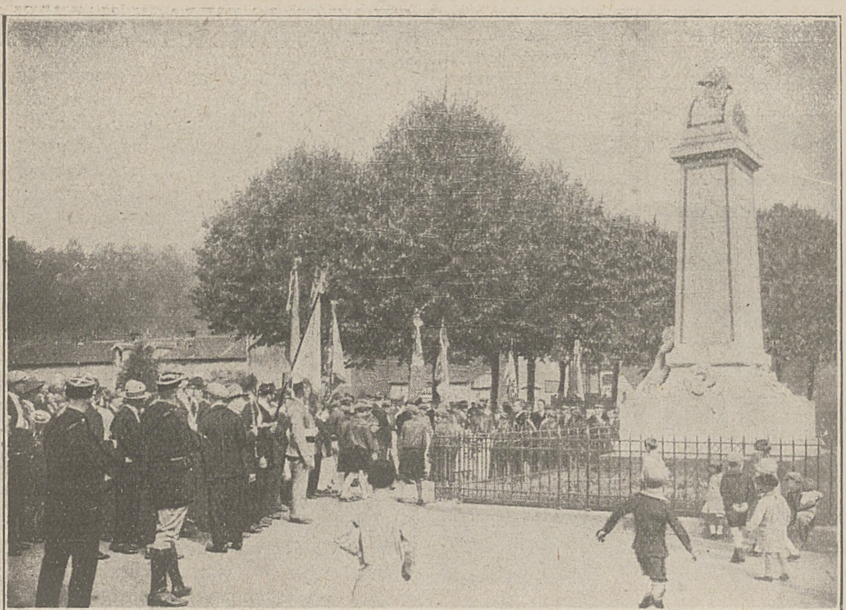
**W biegu juniorów na 2,3 km.** zwyciężył Bremer (Katow.) w 7:45:2". 2. Blott. 3. Szostak. 12. Kozak (strzelec Czeladź). 14. Prześlica (strzelec Czeladź). 17. Kopiec (strzelec Bogucice).

**W biegu pań na 1,2 km.** zwyciężyła znana zawodniczka, finalistka olimpjady Kilosówna w 3:52:2". 2. Orłowska. 3. Peronówna. 11. Ochmanówna (strzelczyni Bogucice).

**W ogólnej klasyfikacji zespołowej:** 1. K. S. Stadjon Kr. Huta 159 pkt. 2. Kolejowy K. S. Katowice 105 pkt. 3. K. S. 06 Katowice 96 pkt.

Jak więc widzimy ani w klasyfikacji zespołowej, ani w biegu zespołów strzelcy nie odegrali większej roli. Prawdziwym jednak sukcesem są wyniki w klasie juniorów i pań, bowiem w tak licznej i ostrej konkurencji nasi młodzi zawodnicy zajęli zupełnie honorowe miejsca.

# STRZELEC W VARANGEVILLE WE FRANCJI



*Poświęcenie sztandaru Tow. im. Piłsudskiego w Joeuf w czasie święta legjonowego w dniu 26 sierpnia r. ub. Przemawia pod francuskim pomnikiem poległych żołnierzy prezes ob. Budziński.*

Leży przede mną pismo Polaków-Strzelców z Francji z miejscowości Varangeville. Ponieważ między jego wierszami znaleźć można dużo sentymentu, polskiej duszy i polskiej natury, chociażby dlatego, że się tam już ktoś, gdzieś, z kimś za łby bierze, nie od rzeczy będzie słów parę o pracy tej polskiej placówki na obczyźnie (o której już zresztą pisaliśmy) parę słów napisać.

Towarzystwo „Strzelec" im. Piłsudskiego powstało z Sekcji Strzeleckiej Polskiego Towarzystwa „Oświata", założonego w Varangeville w roku 1927, po jego reorganizacji w roku ubiegłym. Do zarządu weszli ob. ob.: St. Kępka — prezes, T. Skupiński — sekretarz, K. Szymczak — skarbnik, J. Wyka— kierownik wojskowy i W. Śliwiński — kierownik sportowy. Do komisji rewizyjnej powołano ob. ob.: Dorywałę, Tomala i Tulikowskiego. Sędziami są ob. ob.: Dorywała, Tomala i Figiela.

Nowy zarząd wziął się ochoczo do pracy, czego dowodem jest pokaźny bilans imprez kulturalno - oświatowych i sportowych, zorganizowanych w ciągu roku ubiegłego.

W dniu 5 sierpnia obchodzono uroczyście Święto Wymarszu Legjonów.

Urządzono przy tej okazji marsz na przestrzeni 74 kilometrów, którego wyników, niestety, podać nie możemy, gdyż nasz korespondent o nich milczy. W każdym razie uroczystość była spora, przybył bowiem na nią nasz konsul ze Strasburga. Po południu był teatr amatorski i bal.

Podobnież Święto Wymarszu Legjonów urządzili Polacy w Homecourd, w którem wzięli udział również Strzelcy z Varangeville, startując do marszu na 50 kilometrów.

W dniu 9 września Strzelcy z Varangeville zetknęli się poraz pierwszy ze sportowcami francuskimi, uczestnicząc w marszu na 54 kilometrów Bayon—Luneville — Bayon. Pomimo silnej konkurencji strzelcy polscy dotrzymali kroku Francuzom, zajmując drugie miejsce na 50 zawodników. Najlepszych piechurów Polaków, Czesława Sułkowskiego i Józefa Szyszko witano entuzjastycznie.

W październiku strzelecki teatr amatorski urządzał przedstawienia, w listopadzie wspólnie z francuskiemi stowarzyszeniami strzelcy wzięli udział we francuskiem Święcie Poległych.

W listopadzie strzelcy z Varangeville, urządzając pierwszorzędne przedstawienie teatralne, przyczynili się do uświetnienia obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Polski w Maxeville — Nancy, następnie taki sam obchód urządzili u siebie w Varangeville.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 11 witaniem gości, przybywających z okolic. Przybyli nietylko Polacy, ale też i wiele osób z pośród nauczycielstwa francuskiego. Po obiedzie Prezes Obywatel Kępka zagaił uroczystą akademję. Orkiestra odegrała hymn narodowy, chór Strzelców odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła" poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił delegat konsulatu p. Niklewski.

Sportowym urozmaiceniem uroczystości był bieg na 1500 metrów, poczem goście udali się na salę, gdzie profesor Firych wygłosił odczyt o Niepodległości Polski. Strzelecki teatr amatorski odegrał „Dziesiąty Pawilon" i „Wybory do Rady Miejskiej". Występ młodzieży szkolnej i piękna walka bokserska Ob. Ob. Górskiego i Sobczaka, zakończyły uroczystość.

Po kolacji — wielki bal.

Stary rok zakończono hucznym Sylwestrem. Na nim też zrodziła się myśl zorganizowania wielkiej wycieczki do kraju i wzięcia udziału w marszu Szlakiem Kadrówki. Drużyna ma udać się na rowerach do Warszawy, skąd koleją do Krakowa.

Myśl jest piękna, życzyć jej należy— zrealizowania. Z radością witalibyśmy na starcie Kadrówki Strzelców z Francji!

*Kurleto.*



*Uczestnicy sierpniowego marszu w Varangeville z zarządem Strzelca na czele.*

# CO ROBIĆ W KWIETNIU?

Zgodnie ze zwyczajem, od pewnego czasu pilnie przestrzeganym, w ostatnim rozkazie Komendanta Głównego znalazł się kalendarzyk prac kulturalno-oświatowych na kwiecień. Zwracamy na niego specjalną uwagę naszych Czytelników, a przedewszystkiem referentów kulturalno-oświatowych.

Mając pod ręką ten kalendarzyk, nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że nie wie, co robić. Podany materjał do przerobienia jest dostatecznie obszerny i należy tylko... wykonać go, a wszystko będzie dobrze, przynajmniej w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

1. Wpisać do dziennika zajęć przebieg prac kulturalno-oświatowych za m-c marzec.
2. Urządzić w Oddziale Obchód insurekcji Kościuszkowskiej i bitwy Racławickiej
3. Przygotować się do obchodu Konstytucji 3 Maja.
4. Zorganizować wiosenną wycieczkę do sąsiedniego Oddziału.
5. Przygotować wnioski oświatowe na Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego.
6. Zbiórki oświatowe w świetlicy (jeśli świetlicy niema w lokalu szkolnym, prywatnym lub innym):
   a) cykl pogadanek na temat: „Co powinniśmy wiedzieć o Polsce, jadąc na P. W. K.";
   b) dalsze gawędy z dziedziny zagadnień wychowawczo-ideowych i społecznych;
   c) czytanie głośne wybranych utworów i artykułów ze „Strzelca".
7. Dla Oddziałów rolniczych jak w pkt. 6 — 9 rozkazu Kmdy Gł. Gł. Nr. 9/29.



*Oddział, który dał sobie radę z brakiem gotówki! Widzimy grupę narciarzy z oddziału Lubatów, na czele z kmdtem* **plut.** *ob Murdzkim na nartach własnego wyrobu, które są tanie, a więc dla wszystkich dostępne.*

# SĄD NAJWYŻSZY PRZYPIECZĘTOWAŁ WYROK NA OSZCZERCÓW!

Zapewne wszyscy Czytelnicy pamiętają tę sprawę, która ukazała całą ohydę ludzkiej podłości, zdolnej dla takich, czy innych swych celów rzucić oszczerstwo na ludzi najbardziej nawet zasłużonych.

Jakichże to zbrodni nie zarzucali ob. Schmalowi Żelaszkiewicz i Chanecka!

A gdy ten oskarżył ich przed sądem o oszczerstwo — łajdackie zarzuty rozsypały się, jak domek z kart. Nie pozostało nic Nic prócz pogardy dla małych i niskich oszczerców.

Nietylko przyjaciele, nietylko rodacy, ale wrogowie zeznając pod przysięgą, nie mogli o ob. Schmalu powiedzieć nic, prócz słów uznania dla siły jego charakteru i dla jego postawy ideowej.

Nic też dziwnego, że wyrok wypadł dla oskarżonych fatalnie. Żelaszkiewicz dostał 3 miesiące więzienia, a Chanecka 6 tygodni.

Trudno dziwić się, że tak niemiła perspektywa skłoniła oskarżonych do wystąpienia przed Sądem Najwyższym z t. zw. „zażaleniem nieważności" wyroku.

Otóż, jak dowiedujemy się, lwowski sąd karny otrzymał już wyrok Sądu Najwyższego w tej sprawie.

Wyrok ten odrzuca zażalenie oskarżonych i zatwierdza wyrok I instancji.

Według motywów Sądu Najwyższego, wyrok lwowski jest pod względem merytorycznym w całości uzasadniony i jest naturalną, logiczną konsekwencją wyniku postępowania dowodowego.

Przytem Sąd Najwyższy podziela zapatrywania lwowskiego sądu karnego, że ofiarowane przez oskarżonych w ostatnim dniu dalsze dowody nie zawierały nic istotnego i zmierzały tylko do przewleczenia rozprawy, wobec czego sąd słusznie zrobił, odrzucając je.

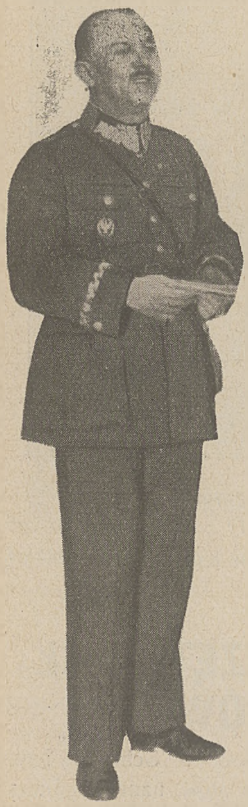
Wobec zatwierdzenia przez Sąd Najwyższy wyroku na oszczerców nic już nie stoi na przeszkodzie, by ponieśli oni zasłużoną karę...



*Strzelcy z Varangeville na uroczystościach w Joeuf w dniu 26 sierpnia r. ub. Pośrodku siedzi prezes ob. Budzyński, na prawo czł. honorowy ob. Figiela, prezes ob. Kępka i sekretarz Skupiński.*

# CZY ZNACIE TYCH PANÓW?

*Zadanie Nr. 22, opracował J. S. B.*





Dla odmiany coś całkiem nowego, coś czego jeszcze nie było.

Niema żadnych słów, ani liczb. Jest tylko pięć postaci, które czekają, żebyście powiedzieli kim są.

Tym razem atlas, ani encyklopedja nic Wam nie pomogą. Autor zadania wymaga tylko, byście dali dowód, iż interesujecie się współczesnem życiem Polski i znacie z twarzy najwybitniejsze jego postacie. A właściwie nawet — byście dali dowód, że uważnie przeglądacie „Strzelca", bowiem wszystkie te osobistości spotykaliście już w tym roku na jego szpaltach. To też zadanie nie przedstawiałoby żadnych trudności, poprostu nie byłoby zadaniem, gdyby... gdyby jego autor w chwili dobrego humoru nie poprzebierał tych znanych i wybitnych osobistości. Nie zważajcie więc na ubranie, które jak wiadomo mocno zmieniając człowieka, nie stanowi jednak o jego istocie.

Zadaniem Waszem będzie dać odpowiedź na pytanie: czyje są to twarze na naszych pięciu ilustracjach? Chyba je znacie.

U góry po lewej stronie dziarski, uśmiechnięty generał, to jeden z najbliższych w ostatnich czasach współpracowników Marszałka Piłsudskiego. Po prawej natomiast stronie widzimy salutującego generała, którego charakterystyczna twarz odrazu pozwoli nam poznać w nim wybitną osobistość trzymającą straż na wschodzie i pilnie strzegącą naszych interesów politycznych.

U dołu na tle Belwederu znów trzy postacie.

Ten pośrodku choć cywil — niemasz w armji bez niego awansu.

Uśmiechnięty major trochę źle się czuje w mundurze. Z szablą przy boku jakoś nie do twarzy temu, którego głównym celem jest skreślenie wyrazu „wojna" z ludzkiego słownika.

Ostatnia wreszcie sylwetka to jedna z najszlachetniejszych postaci współczesnej Polski. Wypróbowany szermierz walk o Wolność i Niepodległość, legjonista — generał, a może nawet coś więcej niż generał.

Teraz wiecie już wszystko.

Wystarczy byście napisali nazwiska tych pięciu postaci w kolejności ich zamieszczenia i odpowiedź nadesłali do dnia 22 kwietnia.

Za trafne rozwiązania przeznaczamy artystyczny, malowany na jedwabiu portrecik Marszałka Piłsudskiego oraz 3 egz. bardzo aktualnej wobec zbliżającej się wiosny książki ob. Bykowskiego „Wycieczki".

Pozatem za prawidłowe wskazanie wszystkich 5 nazwisk przyznajemy 3 pkt., zaś za prawidłowe wskazanie przynajmiej 3 postaci — 1 pkt.



# DZIAŁ ROZRYWEK

## ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 18.

Józef Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski

Mimo, iż termin nadsyłania rozwiązań, mówiąc nawiasem podany omyłkowo, był bardzo krótki, jednak ilość nadesłanych odpowiedzi jest zadawalniająca.

Nadesłali je: 1) oddział Królewska Huta, 2) ob. Wolfram, Wawer, 3) ob. Eug. Wolfram, Wawer, 4) ob. Ornoch, Warszawa, 5) oddział Przeworsk, 6) ob. Pląskowski, Warszawa, 7) ob. Kempiński, Warszawa, 8) ob. Tylman, Ozorków, 9) ob. Rejnes, Huta „Dąbrowa", 10) ob. Al. Wikiel, Warszawa, 11) ob. Siwek, Warszawa, 12) ob. Śledź, Grajewo, 13) oddział Szczekociny, 14) ob. Bandurski, Opoczno, 15) ob. Bronicki, Warszawa, 16) ob. Ropelewski, Warszawa, 17) ob. St. Nowak, Warszawa 19) ob. Kuziów, Kraków, 20) ob. Strauss, Jarosław, 21) ob. Krawczyk, Kraków, 22) ob. Babiarz, Przemyśl, 23) ob. Wielebnowski, Żywiec, 24) oddział Wywła, 25) ob. Terlecki, Poszumień, 26) ob. Herold, Lwów, 27) oddział żeński, Warszawa, — Cytadela.

Przyznaną nagrodę kostjum lekko-atletyczny (koszulka i spodenki lekko-atletyczne) wylosował ob. Wielebnowski, Żywiec.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 19.

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| R | T | T | N | W | | | | | | |
| y | y | r | i | a | | | | | | |
| k | r | a | e | g | | | | | | |
| s | a | k | b | o | | | | | | |
| a | n | t | o | n | i | M | U | C | H | A |
| | | | | | | u | m | ó | o | t |
| | | | | | | c | a | r | r | e |
| | | | | | | h | r | k | d | n |
| | | | | | | a | ł | a | a | y |

Zawiodła historja. Imię matki Kazimierza Odnowiciela to „Ryksa", a nie „Marja" jak podali ob. ob. Herold, Lwów i Al. Wikiel, Warszawa, czy też „Kinga", jak zaznaczył ob. Wielebnowski z Żywca.

Odpadł i ob. Śledź z Grajewa. „Plant" nie jest „drogą bitą", może nią być tylko „trakt".

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali: 1) ob. Kuziów, Kraków, 2) ob. Krawczyk, Kraków, 3) ob. Strauss, Jarosław, 4) oddział żeński Końskie, 5) ob. Bandurski, Opoczno, 6) oddział Szczekociny, 7) ob. Bronicki, Warszawa, 8) ob. Ropelewski, Warszawa, 9) ob. Rejnes, Huta „Dąbrowa", 10) ob. Tylman, Ozorków, 11) ob. Pląskowski, Warszawa, 12) ob. Głowacz, Chrzanów, 13) ob. Kempiński, Warszawa, 14) ob. Herman, N. Troki, 15) oddział Przeworsk, 16) ob. Ornoch, Warszawa, 17) ob. Eug. Wolfram, Wawer, 18) ob. A. Wolfram, Wawer, 19) ob. Kotełko, Aleksandrów, 20) ob. Stępkowski, Chorzele, 21) oddział Królewska Huta, 22) ob. Babiarz, Przemyśl, 23) oddział Wywła, 24) ob. B. Nowak, Warszawa, 25) ob. St. Nowak, Warszawa, 26) ob. J. Pyzalska, Warszawa, 27) ob. Currin-Kuzka, Warszawa, 28) ob. Borysławski, Warszawa.

Nagrodę, grę towarzyską ping-pong wylosowała ob. J. Pyzalska, Warszawa.

## ZADANIE Nr. 21

**ułożył ob. Bronicki, Warszawa.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | N. | I. | | |
| U. | E. | Ę. | N. | A. | S. |
| Ł. | U. | G. | E. | Z. | E. |
| D. | W. | A. | P. | E. | R. |
| J. | A. | I. | E. | R. | R. |
| O. | O. | O. | J. | O. | I. |
| N. | C. | D. | B. | G. | T. |

Z liter zamkniętych w figurze należy ruchem konika szachowego odczytać wskazanie, którego ważność ocenić będzie można dopiero w następnym miesiącu.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 22 b. m., za zadanie 2 pkt., nagroda książka Kadena - Bandrowskiego „Na progu".

## PUNKTACJA.

Punktację prowadzi, mając 26 punktów, oddział Szczekociny, który od chwili ogłoszenia konkursu nie przepuścił ani jednego zadania i nadesłał wszystkie rozwiązania prawidłowe.

Na drugiem miejscu, z 24 pkt. stoją: ob. Krawczyk, . Kraków; ob. Strauss, Jarosław; ob. Terlecki, Poszumień; ob. Pląskowski, Warszawa; ob. Kuziów, Kraków.

Po 23 pkt. mają: ob. Stępkowski, Chorzele; ob. A. Wolfram, Wawer; ob. Currin-Kuzka, Warszawa.

22 pkt.: ob. Śledź, Grajewo; ob. Babiarz, Przemyśl; oddział Królewska Huta.

21 pkt.: ob. Ornoch, Warszawa; ob. Bronicki, Warszawa.

20 pkt.: ob. Eug. Wolfram, Wawer.

19 pkt.: ob. Borysławski, Warszawa; ob. Ropelewski, Warszawa.

18 pkt.: ob. Herold, Lwów; oddział Wywła.

17 pkt.: ob. Kempiński, Warszawa.

16 pkt.: oddział żeński, Końskie; ob. Janczarski, Hruszwica.

14 pkt.: ob. Kupraszewicz, Grajewo; ob. Tylman, Ozorków.

13 pkt.: ob. Piwowarczyk, Borysław; ob. Rejnes, Huta „Dąbrowa"; ob. Bandurski, Opoczno.

12 pkt.: ob. Herold, Sokołów Podlaski.

11 pkt.: ob. Buczyński, Falenica; oddział Przeworsk; ob. Drozdowski, Stary Sambor.

10 pkt.: Ob. Głowacz, Chrzanów; oddział Ropczyce; ob. Al. Wikiel, Warszawa.

9 pkt.: oddział Złoczów; ob. K. Wikiel, Warszawa.

8 pkt.: ob. Herman, Nowe Troki; oddział Turmont.

7 pkt.: ob. Dąbrowa, Kraków.

6 pkt.: oddział Mrażnica; ob. Podraca, Jędrzejów; ob. Żurawik, Czarna Wieś; ob. Lisicki, Tomaszów Mazowiecki; „Kaem", Warszawa; ob. ob. Koziarski i Kantorek, Tomaszów Mazowiecki; ob. B. Nowak, Warszawa; ob. J. Pyzalska, Warszawa.

5 pkt.: ob. Nowicka, Warszawa; ob. Mazurek, Mniszko; ob. Jurgenson, Motol; ob. Artwiński, Chełm; oddział Kamień; Wiejskie Kółko Myśliwskie, Poddębice; ob. Wielebnowski, Żywiec.

4 pkt.: ob. Nowacki, Grajewo; ob. Łohaza, Krynica; oddział Trzebieszów; ob. Małkowski, Chorzele; ob. Czachla, Oleksińce.

3 pkt.: ob. Selmanowicz, Olkieniki; ob. Strzyżowski, Stołpce; ob. Krakowski, Jednorożec; ob. B. Pyzalska, Warszawa; oddział żeński Cytadela; ob. Misiejuk, Bielsk Podlaski; ob. Stachowiczówna, Chrzanów.

2 pkt.: ob. Ogorzał, Królewska Huta; ob. Tomiczek, Mnisztwo; ob. Kwiesielewicz; Rajgród; ob. Sakowicz, Wilno; ob. Andrzejak, Aleksandrów; ob. Bataljon, Łomża; ob. Gogela, Żolibórz; ob. Chłopicki, Pruszków; ob. Kaczorowski, Czortków; ob. Dymnicka, Królewska Huta; obwód Wodzisław; ob. Mendel, N. Dwór; ob. Faber, Kraków; ob. Rychłowski, Lwów; ob. Zdziech, Radom; ob. Grabowski, Krasnosielec; ob. Kąkolówna, Kozowa; ob. Serafin, Bydgoszcz; ob. Kaźmierska...?; ob. St. Nowak, Warszawa; ob. Kowed, Białystok; ob. Oko, Jaworzno; ob. Kuźnicki, Częstochowa; ob. Bębnowicz, Warszawa; ob. Mrok, Warszawa.

Pozostali uczestnicy Działu Rozrywek mają po 1 pkt.

Następny, szczegółowy wykaz punktów poszczególnych rozwiązywaczy podamy za kilka tygodni. Jak będzie się on przedstawiał, trudno narazie przewidzieć. Wielkie zmiany, jakie zaszły od czasu ostatniej, podanej w „Strzelcu" punktacji pozwalają przypuszczać jeszcze niejeden upadek słynnej gwiazdy, lub wysunięcie się na plan pierwszy szarego dotychczas pionka. Pięć pierwszych nagrodzonych miejsc jest do zdobycia przez każdego, kto chce ponieść trochę trudu.

## „TAŃCUJĄCE JAJKO" U MARYNARZY.

Wiele jeszcze czasu pozostawało do godz. 17-ej, na którą to godzinę w drugi dzień świąt Wielkiejnocy wyznaczono rozpoczęcie uroczystości, a już salka świetlicy, zdawało się, nie pomieści licznych gości i członków oddziału i to nawet takich, których się nie widuje i raz na rok. Dzisiaj u marynarzy nietylko dzielenie się jajkiem, ale i wręczenie pamiątkowych żetonów dla zawodników w strzelaniu indywidualnem z wiatrówek, oraz dla drużyny reprezentującej oddział na marszu Sulejówek — Belweder.

Punktualnie o godz. 17-ej Kmdt oddziału zarządził zbiórkę drużyny, a prezes ob. Królikowski podkreśliwszy w pięknej przemowie znaczenie dzielenia się jajkiem, dał hasło do wspólnej wymiany życzeń.

W chwilę potem, na rozkaz Kmdta wyrównały się szeregi, wyprężyły piersi. Popłynęły dźwięki Pierwszej Brygady poprzedzającej rozdanie nagród.

Zagrała muzyka do tańca. Wnet „marynarze" i „wioślarki" dali ochoczy upust nagromadzonej przez długotrwały adwent sile w nogach, z werwą i tupetem wybijając hołupce, weselem i śmiechem napełniając salę.

Punktem kulminacyjnym „tańcującego jajka" były popisy sekcji dramatycznej, przygotowane przez ob. René Staręgę, kierownika sekcji. Rozpoczął je mazurek osmiański, w wykonaniu trzech par, dalej solowe popisy taneczne — krakowiak i foxtrot, gawot i mazurek, odtańczone przez Elżunię i Zioteczkę.

Obrazek ludowy „Bandurki" olśnił zebranych malowniczością kostjumów, następny „Malusieńki" świetnością gry.

Następnie uwerturę „Gdybym był królem" odegrał na pianinie p. Skoczycki. Zakończył popisy tradycyjny taniec marynarski „Mateloth".

Po popisach popłynęły znów przez salę tony walczyków, oberków i różnych łamańców salonowych. Dopiero około 2-ej po północy muzyka ukończyła swą znojną pracę, a rozbawieni swoi i goście opuszczać poczęli gościnne podwoje świetlicy.

**Gęsicki.**

## „ŚWIĘCONE" ODDZIAŁU HUTA DĄBROWA.

W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy już od godz. 10-ej rano w świetlicy strzeleckiej panował ogromny ruch. Kto żył, ten pracował. Jedni ustawiali stoły, drudzy nosili wodę, inni znów wycierali szklanki, krajali chleb, lub ustawiali świąteczne przysmaki. Byli tacy co tylko podziwiali piękne pisanki, malowane przez samego kmdta oddziału ob. Grzegorzewskiego. Oddział urządził dla swych członków „święcone".

Niedługo jest już wszystko gotowe, zjawiają się i władze, cb. ob. prezes Czub, wicepr. Bielecki, kmdt Grzegorzewski i członek zarządu Tarkowski. Przy jajku rozpoczynają się przemówienia, które kolejno wygłaszają prezes, wiceprezes i kmdt życząc oddziałowi pomyślnej przyszłości.

Gdy skończyły się mowy, bractwo przypuściło szturm do stołu, na którym wkrótce ze smakowitych przysmaków zostały tylko smutne szczątki.

# „KATABASIS"

**Dr. W. Miklaszewski.** (Nakładem autora, str. 224, r. 1929).

Trzeci tom pamiętnika poświęca autor Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Katabasis znaczy po grecku: powrót. Jest to nietylko koniec tułaczki, lecz i powrót Ojczyzny do szczęśliwego pokolenia, na który czekało z utęsknieniem sześć pokoleń, krzepiąc się przepowiednią wieszczów, że to wskrzeszenie Polski musi nastąpić. Zaklęta w pieśni żyła Ojczyzna w umysłach najlepszych swych synów. Ogół, skołatany wojną, tułaczką, głodem, nędzą, pragnie już tylko spokoju; jednostki zaś zapominają o sobie, wierząc, że z tego oceanu krwi i cierpień musi się wyłonić odrodzona Polska.

Autor opisuje barwnie przeżycia przy wydostaniu się z pod bolszewików i przejście pod rządy Niemców. Obraz wyludnienia, zniszczenia i upadku kultury kraju jest wstrząsający.

Nastrój w Warszawie jest beznadziejny. Rodziny nie cieszą się z powrotu tułaczów, przejęte troską, aby nie zmniejszył się przydział wiktuałów. Rada Regencyjna podporządkowana jest okupantom, rząd nie posiada żadnej władzy, ludność troszczy się tylko o przeżycie dnia. Nawet niepowodzenia wojenne Niemców, o których dochodzą wiadomości już we wrześniu, nie stanowią bodźca do przeciwstawienia się najeźdźcy Brak wodza, który umiałby skupić przy sztandarze niezawisłości wyczerpanych rodaków. Jedyny, zdolny to uczynić, więziony jest w Magdeburgu. Uwalnia go dopiero rewolucja niemiecka. Polska przyjmuje Komendanta z radością i oddaniem. Przy Nim stają legjoniści i peowiacy, rozbrajają okupantów i tworzą zaczątek armji. Jednak w tejże chwili wypełzają z ukrycia prowodyrzy i partyjnicy, chcąc pochwycić władzę w swe ręce. Walka o teki ministerjalne trwa przez parę miesięcy pomimo walk orężnych, jakie musi prowadzić Piłsudski na wszystkich rubieżach. Wierny zasadom demokratycznym zwołuje On sejm na podstawie ordynacji wyborczej, opartej na zasadach daleko posuniętej demokracji. Wynik jest fatalny. Większość mandatów zyskują żywioły wstecznicze, które nie brały udziału czynnego w wojnie, lub wysługiwały się niewolniczo okupantom.

Prawica dorwawszy się do władzy, pragnie przedewszystkiem pozbyć się Naczelnika Państwa, Komendanta Piłsudskiego. Jest to ryzykowne, bo ma On za sobą całą Polskę, więc sejm ogłasza się za suwerenny, a władzę Naczelnika Państwa okrawa się do zadań reprezentacyjnych. Ciemny ogół sądzi, że nic się nie zmieniło. A prawica zaciera ręce, głosząc: ten „socjalista" będzie tańczył, jak mu zagramy. Ale Komendant zda się nie widzieć tego podstępu i pomimo wszelkie przeszkody zakłada podwaliny pod budowę Państwa.

Ostatni rozdział dzieła poświęca autor opisowi stanu kraju w okresie powołania sejmu. Zwiedziwszy część Kongresówki, całą Galicję i Polesie, autor nie znajduje pierwiastków twórczych, z których Komendant mógłby stworzyć mocne podwaliny. Ludność pochłonięta jest własnemi sprawami, walką z głodem, z chorobami, z nędzą, chęcią zrobienia karjery, zarobienia, zbogacenia się na Polsce. Tylko na rubieżach spotyka autor w okopach młódź szkolną i wiejską, walczącą z bolszewikami o odzyskanie ziem polskich. Ta młodzież to dawni Strzelcy, Legjoniści, Peowiacy. Są oni oddani Dziadkowi i wierzą, że On jeden zdolny jest odbudować Polskę z ruin, bo On poświęcił Jej trud całego swego ofiarnego życia i On Ją wskrzesił. Na Jego cześć kończy autor książkę pieśnią, która ujmuje w krótkości dzieło Wodza Narodu. Niech ta pieśń rozbrzmiewa wszędzie, gdzie egoizm stanowy, partyjnictwo, karjerowiczostwo nie zaćmiły świadomości, że niedość wskrzesić Polskę, aby ją utrzymać. A kto Ją naprawdę kocha i pragnie jej potęgi, niech idzie za Komendantem Piłsudskim, gotów do ofiarnego czynu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Ob. Rejnes, Huta „Dąbrowa".** Zdjęcia bronzowe nie nadają się do reprodukcji.

**Ob. Kempiński, Warszawa.** Zadanie nie do wykorzystania.

**Ob. Głowacz, Chrzanów.** Gdyby zamiast zapytania przysłał Obywatel odrazu rozwiązanie zadania, wszystko byłoby w porządku. Obecnie rozwiązanie spóźnione.

**Ob. Herold, Lwów.** Nagrodę wysłaliśmy 5 b. m.

**Ob. Plewka, Wiśniew.** Żeton za zawody musicie kupić sobie sami. Organizacja, która Wam go wydała nie przewiduje, iż w razie zagubienia ma ofiarować go powtórnie.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.
Administracja otwarta: od godz. 10-ej do 15-ej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła. Redakcja rękopisów nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą o 50 % drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 800 zł. 1/2 strony 480 zł., 1/3 strony 340 zł. 1/4 strony 260 zł.
Za tekstem: cała strona 600 zł., 1/2 strony 360 zł., 1/3 strony 250 zł., 1/4 strony 210 zł. · Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Odbito w drukarni „Kadra", Długa 50.